

# GŁOS

---

## KATOLICKI

Nr 24 (2009) Rok XLIV

23.6.2002



**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

*O polskich śladach w malowniczym Les Sables d'Olonne  
czytaj wewnątrz numeru*

1,40 euro



## LITURGIA SŁOWA

## XII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Rzekł Jeremiasz: „Słyszałem oszczerstwo wielu: «Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!». Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: «Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!». Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Spiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców”.

## DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jr 20,10-13

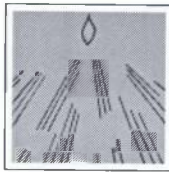
## EWANGELIA

Mt 10,26-33

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich Apostołów: „Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

Rz 5,12-15



**U**czeń „musi wieść swą pielgrzymkę wśród prześladowań świata i pociech Bożych” - tak pisał św. Augustyn w „Państwie Bożym”.

W dzisiejszej liturgii łączą się ze sobą prześladowanie i ufność, oddanie i pokój stają się jednym szlakiem. Przykładem dramatycznych doświadczeń naznaczonych walką i strachem jest prorok Jeremiasz. Widzimy też zapowiedź niełatwych doświadczeń, na jakie narażony jest uczeń Chrystusa. Ewangelista św. Mateusz przekazuje je w tzw. mowie misyjnej. Dotyczą one prześladowań pierwotnego Kościoła, ale i nie są obce żadnej epoce. Ostatnie dziesięciolecia są tego bardzo klarowną ilustracją. Szacuje się, iż wiek XX zostawił w dziedzictwie więcej męczenników niż cała historia chrześcijaństwa.

Z drugiej jednak strony spotykamy Boga, który nie tylko nie pozostawia swoich dzieci, lecz z miłością pochyla się nad każdym i pomaga szczególnie w momentach trudnych. Prorok odczuwa to na sposób bardzo bliski, jak obecność przyjaciela, który broni od nieprzyjaciół. I dzięki Niemu jego suplikacje stają się pieśnią chwaly i dziękczynienia.

Tak samo uczeń Chrystusa otoczony jest nieustanną opieką Boga. Bóg widzi i uczestniczy w życiu ludzi, do tego stopnia, że nawet zna liczbę włosów każdego. Słowo „uczeń” jest, według św. Mateusza,

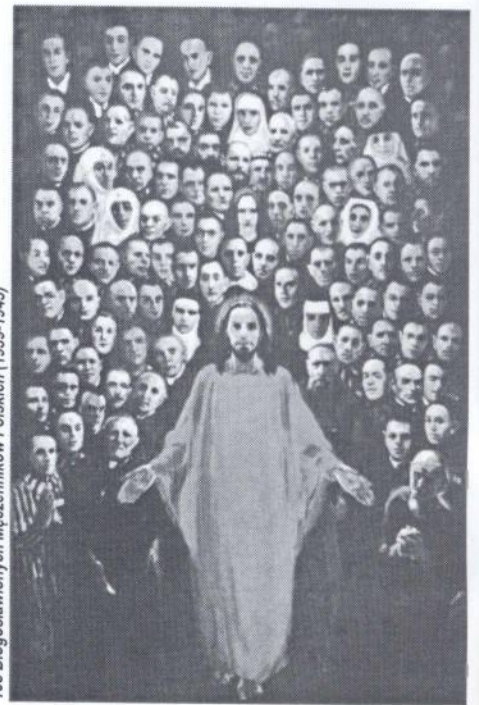
synonimem chrześcijanina. Toteż doświadczenia trosk, które płyną właśnie z bycia chrześcijaninem wcześniej czy później dotkną naszej osoby. Nie wolno wtedy iść na łatwiznę, chociaż to takie ludzkie. Gdy wybieramy kierunek łatwy, sami wyłączamy się spod troskliwej Bożej opieki. Poeta tak pisze o postawie bardzo ludzkiej, a zarazem nie uczniowskiej:

**Jak łatwo zgubić Cię Boże  
zapomnieć łaski smak  
stracić kontakt z Tobą zubożeć  
nie widzieć gdy dajesz znak.  
Banalnie zejść z tej drogi  
kierunek obrać prosty  
bo z Tobą to iść przez głogi  
bo z Tobą to deptać osty.  
A człowiek lubi drogi proste  
i łatwe jak dwa razy dwa  
nad głogiem chce pomosty  
i kolców nie chce znać.**

Tymczasem chrześcijanin wezwany jest do nieustannej weryfikacji siebie w dwóch wymiarach: w radykalnej wierze w Boga Ojca i w solidarności losu z Jezusem ukrzyżowanym. Taka relacja gwarantuje nam wolność uczniów w obliczu lęku czy łatwizny i w konsekwencji nieograniczone zaangażowanie w sprawę Ewangelii.

Teksty dzisiejszej liturgii słowa, pomimo przesłanek złowieszczych, przenika jednak wielką pogodą i ufnością. Bo przecież bycie uczniem to wielka godność oraz po-

## UCZNIOWIE CHRYSTUSA



108 Błogosławionych Męczenników Polskich (1939-1945)

zostawanie w nieustannej Bożej pieczy. Jak powiedział św. Paweł: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”. Rozważając to dzisiejsze słowo, pozostaje nam - oprócz dziękczynienia - jedynie życzenie odwagi do mężnego wyznawania wiary w jedyne i prawdziwe Boga.

KS. JÓZEF BODZIONY



## telegram do Czytelników

23 czerwca 2002

„Mundial pełen niespodzianek” - tak można by najkrócej określić pikarskie święto A.D.

2002, które - jak co cztery lata - podniosło nam ciśnienie na kilka tygodni. J choć eliminacja zarówno Polski, jak i Francji z dalszego udziału w mistrzostwach położyła się cieniem na radości kibicowania, to jednak mecze nie prze stały nas emocjonować głównie za sprawą drużyn z dalekiej Azji i Afryki. Wykorzystajmy tę wzmogoną dawkę adrenaliny w czasie bliskiego już urlopu. Może po długich godzinach spędzonych przed ekranem telewizora, przy dałoby się i nam trochę pokopać piłkę?

(P.B.)

## polemiki

### BEZ PRZERYWANIA SNU...

Rozpoczęły się mistrzostwa świata w futbolu, co staje się kolejną znakomitą okazją do przerabiania normalnych społeczeństw w zbiorowiska wariatów. W Polsce takie zabiegi mają bogatą tradycję. Za Gierka np. nazywało się to „budowaniem jedności moralno-politycznej narodu”. Budowanie jedności moralno-politycznej narodu polegało na wmawianiu ludziom, że najważniejsze są jakieś głupstwa, np. mecz futbolo wy, a nie, dajmy na to, siła i stan gospodarki krajowej czy polityczna pozycja państwa. Rzecz w tym, że społeczeństwo, które da sobie wmówić takie rzeczy, można potem zoperować już w dowolny sposób i to bez przerywania snu. Ludzie, dla których nie istnieje nic poza meczem, nawet nie zauważą, że właśnie zostali przeczelowani ekonomicznie lub politycznie. Takie społeczności właściwie przestają być społeczeństwem. Stają się popychanym to tu, to tam tłumem, czyli „masą”. Za komuny zaś, jak pamiętamy, „masy” to był partyjny ideał społeczności socjalistycznej.

Rząd Millera, w obliczu coraz bardziej ponurych perspektyw politycznych i gospodarczych, uwija się jak w ukropie, żeby tylko uratować co się da ze słabnącej popularności. Przy pomocy usłużnych jak zawsze mediów (ach, jak ten komunistyczny trening się przyda!), zwłaszcza rządowej telewizji, próbuje dzisiaj wmówić ludziom, że nie ma nic ważniejszego niż zwycięstwo polskiej reprezentacji futbolowej. Że „cały naród” powinien się państwem przejąć, rząd będzie się przejmował na czele i w ten sposób osiągniemy upragniony stan jedności moralno-politycznej, który - jak wiadomo - jest warunkiem *sine qua non* ostatecznego zwycięstwa. Na czym to zwycięstwo konkretnie ma polegać, tego nikt dobrze nie wie, ale o tym sza, bo niby co można powiedzieć? Tak oto błaga i hucpa zastępuje zdrowy rozsądek i myślenie realistyczne.

Nic też dziwnego, że w tym „sportowym” hałasie utonęła informacja o „szczyt” prezydentów państw Europy Środkowej, jaki właśnie zakończył się w Słowenii. Polskę reprezentował oczywiście prezydent Kwaśniewski, którego chyba opuszcza już dobry fart. Celem tego zjazdu było wypracowanie wspólnego stanowiska wobec Unii Europejskiej, bo pojawiły się poważne podejrzenia, że chce ona zwyczajnie wyrolować państwa kandydujące, zarówno finansowo, jak i politycznie. Widać wyraźnie, że intensywna, obłądana i bezkrytyczna propaganda prounijna, jest na wewnątrzny użytek, dla „mas”, a tak naprawdę ci wszyscy prezydenci już się zorientowali, że dobrze byłoby zacząć się Unii trochę stawiać i to nie pojedynczo, tylko zbiorowo. Pomysł sam w sobie zapewne jak najbardziej słuszny, ale obawiam się, że - po pierwsze - chyba jednak spóźniony, a po drugie - nie ma takiej bramy, której by nie przeszedł osioł obładowany złotem. W Europie Środkowej tego złota nie trzeba nawet dużo. Widać to po nader skromnych rezultatach słoweńskiego „szczytu”, jeśli w ogóle o jakichś rezultatach można mówić.

Ciąg dalszy na str. 8



(Rys. LESZEK BIERWIACIK)

## NIEZWYKŁA KSIĄŻĘCOŚĆ

Ktokolwiek będąc w Weronie, odwiedził pochodzący z lat 1126-1136 miejski klasztor benedyktynów z kościołem, zapewne zwrócił uwagę na marmurowe reliefy, obrazujące staro- i nowotestamentowe wydarzenia oraz baśnie ostragoockie i karolińskie. Podziwiając ciekawą architektoniczną kompozycję, noszącą piętno lombardzko-rzymskich innowacji, nie patrzył też chyba obojętnie na mnogość motywów i różnorodność stylów. Ołtarz z bazyliki św. Zenona (fot. na okładce) to jedna z wielu niezwykłych pamiątek, jakie pośród średniowiecznych fryzów, astriów i wień szczęśliwie dotrwały do naszych, w gruncie rzeczy, barbarzyńskich czasów.

Renesansowy poliptyk ukazujący w centrum Najświętszą Dziewicę z Dzieciątkiem na tronie jest, jak wiele podobnych przedstawień z tego okresu, jakby otwartą księgą, zbiorem idei i modnych w owym czasie tematów. Powstał w latach 1457-1460, kiedy Mantegna, na dobre zdomowiony na dworze markizów Gonzaga w Mantui, próbował pogodzić swe antyczne zamiłowania z wymogiem tradycyjnego odbiorcy. Realizując zamówienie miejscowego opata, ojca Gregorio Correry, artysta w plastyczny sposób starał się przybliżyć regułę zakonu św. Benedykta. Pośród otaczających Madonnę świętych, łatwo można dostrzec, oprócz założyciela zakonu benedyktyńskiego, biskupów Grzegorza i Zenona, Jana Chrzyciela i Jana Ewangelistę, diakona Wawrzyńca oraz Apostołów Piotra i Pawła. Święci Piotr i Paweł wraz ze św. Janem to, w przekonaniu zleceniodawcy dzieła, filary doktryny kościelnej. Św. Zenon, spoczywający w krypcie bazyliki, to męczennik i patron miejscowego klasztoru. Św. Benedykt został przedstawiony jako twórca życia monastycznego. Święci Wawrzyniec i Grzegorz z Nazjanzu pojawili się na ołtarzu jako duchowi patroni ojca Gregorio. Św. Jan Chrzyciel, jak łatwo się domyśleć, to wielki prekursor, poprzednik Jezusa „torujący drogę” Zbawicielowi. Ojciec Correr dając dowód wierności doktrynie, chciał jednocześnie podkreślić swoje prekursorskie działania.

Młodemu i znakomitemu malarzowi wiele jednak nie pomógł. Ciąg dalszy na str. 5





## życie Kościoła

### KRAJ

■ Na XVII Światowe Dni Młodzieży do Toronto pojedzie 3,6 tys. młodych Polaków. To o wiele mniej niż na ŚDM w Rzymie czy Paryżu, ale i tak dużo, zważywszy na koszty udziału - oceniają organizatorzy. Do Toronto wybiera się ok. 120 grup młodzieży ze wszystkich diecezji w Polsce. Miejsca w samolotach są zarezerwowane dla ponad 3,6 tys. osób, w tym 46 wolontariuszy i 12 biskupów z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem na czele. Informacje na temat ŚDM w internecie można znaleźć pod adresem Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM: [www.sdm.org.pl](http://www.sdm.org.pl), a także na oficjalnej stronie ŚDM w Toronto: [www.wyd2002.org](http://www.wyd2002.org).

### WATYKAN

■ Papież Jana Paweł II mianował kard. Józefa Glempa członkiem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Działalność Trybunału można streścić jako czuwanie nad prawidłowym funkcjonowaniem „wymiaru sprawiedliwości” w Kościele. Zajmuje się on potwierdzaniem i rewizją wyroków wydawanych przez sądy kościelne w diecezjach, a także rozwiązywaniem sporów kompetencyjnych między różnymi instytucjami Kurii Rzymskiej. Prefektem Trybunału jest kard. Mario Pompedda.

■ Jan Paweł II nie oglądał transmisji meczu Polska-Portugalia - dowiedział się korespondent KAI. Być może zobaczy rozgrywkę później, na kasecie video. Tak było w przypadku poprzedniego meczu, gdy Polska grała z Koreą. Fragmenty sportowych zmagania rodaków puścił Ojcu Świętemu w czasie kolacji biskup Stanisław Dziwisz.

■ Niepowodzenia w walce z głodem na świecie wynikają z braku kultury solidarności w stosunkach między narodami - napisał Ojciec Święty do uczestników szczytu ONZ nt. wyżywienia. Papież przypomniał, że przed sześcioma laty postawiła ona sobie ambitny plan zmniejszenia do 2015 r. o połowę liczby osób cierpiących głód i niedożywienie (z dotychczasowych 800 milionów). „Cel ten wydaje się dziś nieosiągalny, ponieważ stosunki międzynarodowe oparte są na pragmatyzmie, a nie na kryteriach etyczno-moralnych” - napisał Jan Paweł II.

### ZAGRANICA

■ Władze francuskojęzycznej części Belgii - Walonii chcą znieść lekcje religii i etyki w szkołach. Zniesieniu religii w szkołach sprzeciwiają się rodzice i wspólnoty religijne. Protestują również biskupi tutejszych diecezji: Bruksela-Malines, Liège, Namur i Tournai. Wydali oni specjalne

## ŚW. PIOTR I ŚW. PAWEŁ - FILARY KOŚCIOŁA

29 czerwca Kościół katolicki obchodzi uroczystość świętych Piotra i Pawła. Oddawanie czci tym największym Apostołom w jednym dniu rozpoczęło się w drugiej połowie III wieku. Wtedy utrwaliło się w liturgii ich wspólne święto, które jako uroczystość będziemy przeżywać w nadchodzącym tygodniu. Warto zatem z tej racji przypomnieć sobie sylwetki tych dwóch Apostołów, którzy najbardziej przyczynili się do rozkrzewienia wiary w początkach chrześcijaństwa.

Św. Piotr pierwotnie miał na imię Szymon. Dopiero w chwili ustanowienia Dwunastu Jezus nazwał go Piotrem (od grec. *Petros* - skała, opoka; por. Mk 3,16). Został on powołany na ucznia Chrystusa jako pierwszy wraz ze swoim bratem Andrzejem. Obydwaj byli rybakami, podobnie jak ich ojciec Jan. Św. Piotr pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim, ale po zawarciu małżeństwa zamieszkał w Kafarnaum.

To właśnie Piotr jako pierwszy z Apostołów uznał w Jezusie Mesjasza odpowiadając na Jego pytanie: „A wy za kogo mnie uważacie?” (Mt 16,15). Zapewnienie: „Ty jesteś Mesjasz, syn Boga Żywego” (Mt 16,16) stanowiło najpełniejsze świadectwo wiary Piotra. To wyznanie sprawiło, że Chrystus powierzył jego pieczę dziełu apostołowania, dając mu przy tym wyraźnie zwierzchnictwo i władzę: „Ty jesteś Piotr, Skała, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,18-19).

Wszyscy Ewangelisci podkreślają szczególną rolę Piotra wśród Apostołów i wliczają go zawsze na pierwszym miejscu w gronie Dwunastu. Wraz z Jakubem i Janem był on świadkiem przemienienia Jezusa (por. Mt 17,1-2) i wielu innych cudów.

W czasie, gdy Jezus był sądzony i skazany na śmierć Piotr trzykrotnie wyparł się Go. Usłyszawszy jednak pianie koguta - co wcześniej zapowiedział Chrystus - uświadomił sobie wielkość swojej winy i oplakiwał swój grzech (por. Mt 26,74-75). Po zmartwychwstaniu Chrystusa św. Piotr jako pierwszy wszedł do pustego grobu i uwierzył w zmartwychwstanie, które przed śmiercią zapowiadał Chrystus (por. J 20,1-9). To jemu Jezus dał polecenie: „Paś baranki moje” wskazując na jego prymat w gronie Dwunastu (por. J 21,15).

Św. Piotr prowadził działalność misyjną w Samarii, Liddzie, Jaffie oraz Cezarei Nadmorskiej. Dotarł do Antiochii i Azji Mniejszej, a potem do Rzymu, gdzie założył gminę chrześcijańską, był jej pierwszym biskupem i pierwszym papieżem. Tam też został zaarrestowany w czasie prześladowań za czasów cesarza Nerona. W 64 r. po Chr. poniósł śmierć męczeńską przez ukrzyżowanie głową w dół. W IV wieku na jego grobie wzniesiono kościół, który ostatecznie przybrał postać bazyliki św. Piotra.

Św. Paweł (łac. *Paulus* - mały, drobny) nosił przed nawróceniem imię Szawel.

Urodził się w Tarsie między 5 a 10 rokiem po Chrystusie. Pochodził z rodziny żydowskiej, posiadał jednak również obywatelstwo rzymskie. Należał do stronnictwa faryzeuszy, ściśle przestrzegających prawa. Był uczniem jednego z najwybitniejszych nauczycieli żydowskich Gamaliela. Jako faryzeusz był zaciętym wrogiem Kościoła. Nawrócił się ok. 35 r. w drodze do Damaszku, gdy ukazał mu się Jezus. Usłyszał wówczas głos: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” i doznał cudownego oślnienia, które pozwoliło mu stać się nowym człowiekiem, a przede wszystkim apostołem Jezusa Chrystusa.

Po cudownym nawróceniu przez jakiś czas przebywał w tym mieście, a potem odwiedził Jerozolimę, gdzie spotkał się z Apostołami. W swojej działalności apostołowskiej odbył trzy podróże misyjne. Pierwsza z nich obejmowała Cypr, a następnie Pamfilię, Pizydję i Likaonię (obecne tereny Azji Mniejszej). Według ustaleń historycznych trwała ona w latach od 45 do 49 r. Między pierwszą a drugą podróżą apostołską św. Paweł udał się wraz z Barnabą do Jerozolimy na sobór apostołski. Po jego zakończeniu, w latach 50-52 r. wyruszył w kolejną podróż misyjną poza granice obecnej Azji Mniejszej. W tym czasie dotarł również do Koryntu (około 51 r.). Trzecia - najdłuższa - podróż misyjna trwała trzy lata, od 53 do 58 r. Była powtórzeniem terenu drugiej wyprawy. Wówczas św. Paweł dotarł do Efezu i Koryntu. W 58 r. wrócił do Jerozolimy, gdzie został aresztowany i przesłuchany przez arcykapłana Ananiasza i Sanhedryn. Wywieziony do Cezarei i wtrącony do więzienia przebywa w nim przez dwa lata. Jesienią 61 r. jako obywatel rzymski przewieziony został do Rzymu i tam przebywał w więzieniu przez dalsze trzy lata. Mógł jednak korzystać ze względnej swobody i prowadzić działalność apostołską. W tym czasie napisał listy do Kolosan, Efezjan i Filemona, które z racji miejsca powstania nazywa się również listami więziennymi. Po zakończeniu procesu w 63 r., gdy został niewinny, wyruszył do Efezu, na Kretę i do Macedonii. W 67 r. został ponownie pojmany i uwięziony w Rzymie, a następnie skazany na śmierć przez ścięcie.

Patrząc na tak różne koleje losu św. Piotra i św. Pawła możemy zauważyć wiele podobieństw w ich życiu. Św. Piotr pierwotnie miał na imię Szymon, a św. Paweł Szawel. Każdemu z nich w okresie wczesnej działalności apostołowskiej towarzyszył jeden z apostołów: Piotrowi Jan (por. Dz 1,13-4,19), a Pawłowi Barnaba (por. Dz 9,27-15,39). Zarówno jeden, jak

Ciąg dalszy ze str. 3

## NIEZWYKŁA KSIĄŻĘCOŚĆ

Porównując stojące na znacznie niższym artystycznym poziomie realizacje Nicolo Pizolo z Padwy czy „Dziewicę z Dzieciątkiem pośród świętych” Francesco Bonaglio z kościoła San Bernardino w Weronie, zauważymy, że trzymając się niemal identycznego schematu lombardzcy artyści nie mogli pozwolić sobie na dużą swobodę. W rezultacie nie rozwinęli ani przedstawianej teologicznej myśli, ani swojego talentu. Mantegna, choć musiał zrezygnować z wszelkich intelektualnych i osobistych odniesień, jak i własnych antycznych upodobań, mimo ograniczeń formy, stylu i swego czasu, potrafił wykrzesać nie tylko iskrę własnego talentu, lecz i swój malarski geniusz.

Kiedy w 1797 roku młody Bonaparte w swym imperatorskim zapędzie zaczął pozbawiać kraje Italii największych dzieł sztuki, na liście napoleońskich skarbów nie bez powodu znalazł się ołtarz św. Zenona, który trafił do Francji, by wzbogacić kolekcje powstającego wtedy paryskiego Luwru. Była to dla werońskiej bazyliki ogromna strata, Mantegna bowiem nie mogąc spełnić się w temacie, skupił się na przestrzeni. Idąc tropem ulubionego swojego mistrza, Donatella, uczynił ołtarz nieodzownym elementem całej, tak przecież bogatej ikonograficznie i architektonicznie świątyni.

Uwaga przeciętnego widza skupia się zazwyczaj na triumfującej Madonnie z Dzieciątkiem. Warto zwrócić też baczną uwagę na Apostołów Piotra i Pawła, będących - jak już wspominałam - filarami kościelnej doktryny. Jeśli porównywalibyśmy postaci z obrazów Benaglio i Mantegny pozornie mieszczą się one w tym samym schemacie. Młody mistrz z Mantui potrafił jednak wyzbyć się pokusy nadmiernej stylizacji. Uniknął świadomie pobożnościowej sztamki. Jego „filary doktryny”, mimo tak ulubionej przez artystę hieratyczności i rzeźbiarskości formy, nie mają w sobie nic z władców czy wysoko postawionych hierarchów. Zdają się nawet nie dorównywać w splendorze dostojnemu Grzegorzowi czy bohaterskiemu Zenonowi. Insignia ich władzy to - rzecz by można - ich wiedza i ich mądrość. Najbardziej zaś pociągającym i przekonującym, nie tyle

do doktryny, co do wyznawanych zasad, argumentem stają się ich ludzkie oblicza, ich pytające spojrzenia, ich zamyślenie i ich nieme porozumienie.

W scenie „Modlitwy w Ogrójcu” uczniowie śpią, nie zważają na zbliżające się niebezpieczeństwo. W scenie ukazanej w skrzydle ołtarza, nad „Modlitwą”, św. Piotr trzymający klucze i księgę oraz św. Paweł ze swoimi atrybutami to uczniowie czuwający. Wiara i mądrość, zgoda i wzajemne zrozumienie - oto prawdziwe filary Mantegnowej „doktryny”. Jeśli ją uzupełnimy obrazem Madonny z Dzieciątkiem, której tron - otoczony chórem aniołów - w niczym nie przypomina tronu ludzkiego władcy, możemy dopisać sobie całą hierarchię sensów i znaczeń.

Zazwyczaj spośród Apostołów wyróżnia się, tak na obrazach, jak i w różnych hagiograficznych utworach, Piotra i Pawła, żeby podkreślić ich wyjątkową rolę, ich zasługi dla chrześcijaństwa. Często są oni nazywani książętami Kościoła. Bierze się też pod uwagę fakt, że w tym samym mieście oddali życie i w tym samym dniu wspomina się ich śmierć męczeńską. Nie zapomina się jednak o tym, że prymat należał do św. Piotra.

Mantegna umieszczając obok siebie Piotra i Pawła, znał wymogi „doktryny” i nie mógł ich lekceważyć. Zresztą nic podobnego zapewne nie przyszło mu do głowy. Ale był i wierzącym chrześcijaninem, i artystą. Dłatego, zagłębiając się w lekturę Ewangelii, nowotestamentalnych listów i Dziejów Apostolskich, szukał potwierdzenia dla swojej intuicji i dla swojej wyobraźni. One sprawiły, że owa książęćność, która w jego czasach miała często tak jednoznaczny, zupełnie nieewangeliczny charakter, stała się niezwykła - zupełnie inna od zwykłych rachub i ludzkich kalkulacji. Odwiedzając bazylikę św. Zenona, muzeum w Tours czy paryski Luwr, gdzie ostatecznie zawędrowały niektóre „części” ołtarza z Werony, warto sobie uświadomić, że sztuka wielkich mistrzów nie traci swej wymowy i swego znaczenia z upływem wieków. W jakiś przedziwny i tajemniczy sposób staje się nam bliższa i bardziej nowoczesna niż dokonania wielu współczesnych malarzy i ich, najczęściej mało wyrobionych, mecenasów.

ANNA SOBOLEWSKA

i drugi przeżywali wiele przeciwności związanych z pobytem w więzieniu, znosząc udręki i cierpienia w imię Jezusa Chrystusa. Mimo, że o św. Piotrze piszą wszyscy Ewangelisci, to obydwa (św. Piotr i św. Paweł) są czołowymi postaciami, o których życiu i działalności mówią Dzieje Apostolskie. Każdy z nich dał wyraz osobistej troski o wiernych w listach apostołskich: Piotr w dwóch, a Paweł aż w trzynastu. Św. Piotr odwołuje się do osoby św. Pawła, nazywa go „umiłowany nasz brat” i podkreśla dar danej mu przez Boga mądrości (por. 2 P 3,13- 16). Św. Paweł natomiast w liście do Galatów zaznacza, że

jemu zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, a Piotrowi wśród obrzezanych, co wskazuje na wyraźne rozróżnienie posłannictwa każdego z nich. Uwieńczeniem ich wspólnej działalności była ofiara męczeńskiej śmierci złożona w Rzymie, w czasie prześladowań za czasów Nerona. Stanowiła ona najpełniejsze świadectwo umiłowania Chrystusa i bezgranicznej wierności. Wnikając w historię ofiarnego apostołowania Piotra i Pawła możemy zobaczyć, jakimi ludźmi posłużył się Bóg, by zanieść Dobrą Nowinę aż po krańce ziemi.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

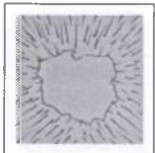


## życie Kościoła

oświadczenie w tej sprawie. Rząd waloński tłumaczy swoje zamierzenia tym, że w przeprowadzonej właśnie reformie szkolnictwa pragnie zapewnić neutralność światopoglądową nauczania.

■ Przedstawiciele Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, działających w Wielkiej Brytanii, w tym katolicy i anglikanie, zobowiązali się w obecności królowej do wspólnej pracy na rzecz jedności. Porozumienie podpisano na zamku w Windsorze w obecności królowej Elżbiety II.

■ W ciągu 1250 lat, od roku 750 do naszych czasów, w różnych miejscach na świecie odnotowano 132 cuda eucharystyczne. Za pierwsze tego rodzaju zdarzenie uważa się wydarzenie w klasztorze w Lanciano we włoskiej prowincji Chieti nad Adriatykiem w roku 750. Pewien mnich benedyktyński z kościoła San Legonziano w Lanciano, powątpiewający w rzeczywistość obecność Chrystusa w Komunii św., zobaczył w czasie Mszy św., że po słowach konsekracji hostia stała się kawałkiem ciała, a wino - krwią. Przerażony kapłan próbował początkowo ukryć to przed ludźmi, zawijając hostię w kawałek materiału i zakrywając kielich, ale krople krwi kapąły obficie na podłogę i cała sprawa stała się szybko znana w całej okolicy. Grudki krwi i cząstki ciała są do dzisiaj przechowywane z wielką czcią w pięknym relikwiarzu w miejscowym kościele św. Franciszka z Asyżu. W wyniku badań, przeprowadzonych także w naszych czasach i z użyciem najnowocześniejszych metod naukowych, stwierdzono, że zachowana cząstka ciała jest częścią mięśnia sercowego. Kolejne stwierdzone przypadki cudów eucharystycznych pochodzą głównie z Włoch, gdzie w okresie od roku 1000 do 1772 stwierdzono ich 16. Do najślawniejszych z nich należą zdarzenia w Trani z 1000 r., Ferrarze (28 marca 1171 r.), Alatri (1228 r.), we Florencji (30 grudnia 1230 r. i 24 marca 1595 r.), w Bolsenie (1264 r.), Offidzie (1273 r.), Maceracie (25 kwietnia 1356 r.), Turynie (6 czerwca 1453 r.), Asti (25 lipca 1535 r. i 10 maja 1718 r.), Sienie (14 sierpnia 1730 r.) i San Pietro a Patierno (27 stycznia 1772 r.). Cuda eucharystyczne działy się też m.in. w Niemczech, we Francji, w kilku krajach środkowoeuropejskich itd. Jedno z ostatnich tego rodzaju zdarzeń odnotowano w 1984 r. w Watykanie w czasie Komunii św., której Jan Paweł II udzielał w swej prywatnej kaplicy grupie pielgrzymów z Azji. Gdy Komunię przyjmowała pewna Koreanka, hostia stała się kawałkiem ciała ludzkiego. Ojciec Święty w głębokim milczeniu pobłogosławił kobietę i udzielał dalej Komunii.



## z kraju

□ Wracający z oglądania meczu w Korei Kwaśniewski zatrzymał się w Moskwie. Podczas spotkania z Putinem rozmawiano o sprawie łączności pomiędzy Kaliningradem a Rosją po przystąpieniu Polski i Litwy do UE.

□ Premier Miller składał wizytę w Norwegii, gdzie rozmawiał o dostawach gazu do Polski, a raczej o tym, żeby go nie dostarczano, ponieważ płynie go ze Wschodu za dużo. Poruszono też temat dziennika „Rzeczpospolita”. Norweski koncern Orkla liczy na kupno kolejnej części udziałów, które posiada jeszcze państwowa spółka. Warto obserwować, czy linia polityczna opozycyjnego dotąd pisma nie zacznie ulegać zmianie...

□ Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło w Sejmie projekt prac nad „Deklaracją o suwerenności państwa w dziedzinie moralności i kultury”. Deklaracja ma wspomagać zachowanie tożsamości narodowej po wstąpieniu Polski do UE i rozwiać obawy eurosceptyków w tej materii.

□ Liga Polskich Rodzin zażądała odwołania z funkcji marszałka Sejmu M. Borowskiego, któremu zarzuca pomijanie wniosków i propozycji zgłaszanych przez klub tej partii.

□ Głosami SLD odrzucono projekt uchwały autorstwa LPR w sprawie 20. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Wniosek czekał na głosowanie od grudnia ub.r. i w czerwcu mijał ustawowy termin poddania go pod obrady parlamentu.

□ Senat przyjął uchwałę w związku z 80-leciem powrotu Górnego Śląska do Macierzy.

□ Tylko 47% ankietowanych Polaków wyraża zainteresowanie wyborami samorządowymi. Dla 51% nie mają one znaczenia. Ciekawe jednak, że aż 66% popiera bezpośredni wybór wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

□ L. Wałęsa stwierdził w wywiadzie dla Agencji Reutersa, że UE jest winna Polsce korzystne warunki członkostwa. „Kto rozpętał II wojnę? Kto sprzedał nas komunistom?” - pytał b. prezydent, który stwierdził, że są „to długi, które Zachód ma wobec nas”.

□ 61% ankietowanych Polaków oceniło pracę ekipy Millera jako złą.

□ Stare, „dobre czasy”... Miller podczas gospodarskiej wizyty w Tomaszowie Mazowieckim otworzył fabrykę płytek ceramicznych.

□ MSW odtajniło niektóre akta swoich archiwów. Wśród dokumentów jest część akt ze sprawy o zabójstwo G. Przemyska, są także akta przedwojennego Korpusu Ochrony Pogranicza.

□ PSL zgłosiło w Sejmie projekt wprowadzenia od 1 sierpnia do końca 2003 r.

podatku importowego. PSL liczy na wpływy do budżetu 12 mld zł. A nam się wydawało, że chodzi o tamę dla dotowanej żywności i konkurencyjność rodzimych wyrobów...

□ Wicemarszałek Sejmu D. Tusk (PO) wykluczył z obrad Sejmu A. Leppera z Samoobrony, kiedy ten bez pozwolenia zabrał głos z sejmowej trybuny. Marszałek Borowski z SLD przerwał w związku z tym swoją zagraniczną podróż. Lepper został ukarany pozbawieniem przez dwa miesiące połowy poselskiej pensji.

□ Na 25 czerwca Samoobrona zapowiedziała zorganizowanie blokad głównych dróg i rond w całym kraju. Miller zapowiedział użycie policji.

□ W związku z pogłoskami o szykowaniu zamachu na swojego szefa Samoobrona wystąpiła do MSW o przyznanie Lepperowi stałej ochrony.

□ Działacze Samoobrony wysypali importowaną pszenicę z wagonów kolejowych, która miała jechać do młyna będącego współwłasnością posła PSL Zbigniewa Komorowskiego. Stwierdzono, że import zboża tuż przed żniwami jest skandalem oraz że pszenica jest skażona. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

□ Sejmowa komisja regulaminowa poparła wniosek o uchylenie immunitetu i aresztowanie posłanki Samoobrony Hojarskiej, którą podejrzewa się o wyłudzenie kredytu w wysokości 200 tys. zł. Hojarska nie stawiła się przed sądem. Za jej mężem Ryszardem rozesłano list gończy. Tymczasem w Wiśle koło Pruszcza Gdańskiego wyłowiono zwłoki, które mogą być szczątkami R. Hojarskiego.

□ Jeden z prokuratorów pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej został zawieszony w czynnościach po wszczęciu przed nim postępowania dyscyplinarnego. Prokurator Lech K. w czasach stanu wojennego dopomógł w skazaniu działaczy „Solidarności” z WSK Świdnik.

□ Sąd okręgowy w Warszawie nakazał P. Ikonowiczowi z PPS przeprosić rzezownika interesu publicznego B. Nizieńskiego za nazwanie jego antyagenturalnej działalności „ferowaniem stalinowskich wyroków”.

□ „Bokser” W. Frasyniuk kandyduje na prezydenta Wrocławia. Bohater znokautowania posła LPR oświadczył, że jeżeli uzyska to stanowisko, zrezygnuje z przewodniczenia UW.

□ W Wilnie odbyła się sesja polsko-litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego. Posłowie obydwu krajów rozmawiali m.in. o sprawach oświaty.

□ Podarowany przez Norwegię okręt podwodny ORP „Sokół” rozpoczął swoją służbę w Polskiej Marynarce Wojennej.

□ W związku z morskimi manewrami NATO Baltop 2002 wizytę w Gdyni złożył dowóca amerykańskiej marynarki w Europie admirał G. Johnson.

## LEW NIE WYLENIAŁ

Wspaniałe święto zafundowali sobie Anglicy w czasie czterodniowych obchodów jubileuszu 50-lecia koronacji Elżbiety II. Takiej atmosfery zrzućcia z siebie wszelkich bolączek codzienności, luzu, niewymuszonego uśmiechu, nastroju biesiady i pikniku - Londyn, a może i Europa nie zaznały od dawna. Po 11 września 2001 r. bardzo stwardniały nam rysy twarzy. W codzienność wplótł się lęk. Śmiech nam często zamiera na wargach i przybiera postać szyderstwa, kpiny czy ironii. A tu nagle w czerwcowym słońcu Londyn wysupłał się z tego kokonu mrocznych myśli i wystrzelił radością i beztrąską. Tej atmosfery - trochę jak ze „swinging London” połowy lat 60. - nie był w stanie zmącić widok ubranych w kominiarki strzelców wyborowych kryjących się na gzymsach imperialnych gmazysk Ministerstwa Obrony i Gabinetu Wojny. Policjantki i policjanci w śnieżnobiałych bluzkach i koszulach, jakby to był koniec roku szkolnego, z niezwykłą uprzejmością wyjaśniali grupce pań przybyłych z prowincji, kogo to ustawiono na cokole pomnika, jak dojechać do stacji metra Westminster i czy to prawda, że Big Ben nie ma nic wspólnego z ryzem Wujka Bena.

Świat zawirował na pięćdziesięcioletniej karuzeli puszczanej w ruch do tyłu i udającej wehikuł czasu. „Pół wieku nam matkowała” - stwierdziła pewna Angielka przyznając, że to dopiero jubileusz pozwolił Brytyjczykom uzmysłowić sobie, że tak długo Elżbieta II panuje w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Ileż to dramatów, tragedii, wielkich i małych codziennych wydarzeń przepłynęło w rzece czasu przez te pół wieku. Maleńkimi chorągiewkami w barwach narodowych udekorowano latarnie, czarne londyńskie taksówki, prywatne samochody i fasady domów, przed którymi Brytyjczycy organizowali uliczne przyjęcia. Wystawiano stoły, każdy przynosił co miał i wszyscy się wspólnie bawili.

Przed czterodniowym świętem o kilkaset procent wzrosła sprzedaż piwa i szampanów. Królowa i Union Jack - flaga brytyjska - były wszędzie. Na talerzykach, pantoflach, czajniczkach do herbaty, na fantoflach, koszulkach, a nawet na termoforach - tak niezbędnym przedmiocie na Wyspach w listopadowe wilgotne noce. Pod furkoczącymi na wietrze balonami i lampionami można było zjeść biało-czerwono-niebieskie lody. Na największym londyńskim targu mięsnym, w pustych tego dnia halach Smithfield, gdzie przed wiekami rozlegał się szczeł kopii rycerzy biorących udział w królewskich turniejach, a teraz w dniu targowym słyhać okrzyki handlarzy mięsem, orkiestra jazzowa grała nowoorleańskie „kawałki”, dzieciaki wirowały na karuzeli, wróżki przepowiadały przyszłość, autorzy książek kucharskich podpisali swoje dzieła, skwierczały parówki z kapustą w hot dogach.

Nastroju święta nie zepsuł ani remis Anglików ze Szwedami na mistrzostwach świata w piłce nożnej, ani groźny pożar, jaki wybuchł w niedzielę wieczorem nad salą balową w Pałacu Buckingham w chwili, gdy największe gwiazdy rocka i muzyki pop szykowały

się do próby przed koncertem mającym się odbyć następnego dnia. Sytuacja była niebezpieczna, bo w 330 pokojach pałacu składowano sztuczne ognie na poniedziałkowe pokazy. Po półtorze godzinie pożar ugaszono. Jeden strażak został lekko ranny, straty materialne były niewielkie. Sytuacja niecodzienna i dramatyczna, ale i w pewnym sensie symboliczna. W końcu przez pół wieku Elżbieta II musiała „gasić” niejeden pożar jaki wybuchał w rodzinie królewskiej - czy to przy okazji różnych skandali, śmierci księżnej Diany, romanсів, rozwodów i innych zgrzytów, których Miłościwie Panującej nie oszczędzali jej najbliżsi. Elżbieta II dzielnie przeprowadziła monarchię przez rafy. Jej postawa, a także tragedie jakie ostatnio dotknęły Pałac Buckingham - przede wszystkim śmierć uwielbianej przez Brytyjczyków Królowej Matki i księżnej Małgorzaty - sprawiły, że można mówić o prawdziwym renesansie monarchii. Książę Karol wywołał owacje, gdy po koncercie zwrócił się na balkonie pałacu do królowej: „Wasza Wysokość - przepraszam, chciałem powiedzieć: Mamo”.

Podobne uczucia mieli dla Elżbiety II w czasie jubileuszu jej poddani. Święto rozpoczęło się przed Pałacem Buckingham na trawniku, który po raz pierwszy w swojej historii gościł takie garden party. 12 tysięcy gości rozsiadło się na trawie, urządziło sobie piknik, popijało serwowane na koszt królowej szampana i piwo, i czekało na koncert muzyki poważnej transmitowany na ogromnych ekranach w sąsiadującym z pałacem parku św. Jakuba i w pobliskim Hyde Parku. Wśród wykonawców - Kiri Te Kanawa, Mściśław Rostropowicz, Orkiestra Symfoniczna BBC i Royal Ballet. Tłumy podziwiała także plejadę gwiazd pop i rocka w poniedziałkowym koncercie, po którym niebo nad Londynem rozjaśniły rozpryskujące się brylantami kolorowych iskier gejzery sztucznych ognii. A na scenie sir Paul McCartney, sir Cliff Richard, Eric Clapton, Joe Cocker, Rod Stewart, Phil Collins, lady Shirley Bassey, Tom Jones, Queen, Atomic Kitten - pół wieku anglosaskiej piosenki.

Czterodniowe święto zamykał niezwykle pochód. 4000 artystów z 54 państw Wspólnoty Brytyjskiej - aborygeńscy tancerze, Maorysi grający na bębnach, siedem dziesięciometrowej wysokości luków tęczy, utworzonych z kartek z życzeniami nadesłanymi dla królowej przez dzieci z całego świata, 50 samochodów brytyjskiej produkcji - Rolls Royce'ów, Bentleyów, Jaguarów, MG, Lotusów, 50 Hell's Angels (Aniołów Piekiel) na starych motocyklach, wreszcie - w eskorcie jadących na koniach księżnej Anny i księcia Walii Karola - królowa Elżbieta II w Złotej Karocy. Pojazd zbudowano w 1762 roku w czasach Jerzego III za astronomiczną sumę - odpowiednik dzisiejszego miliona funtów. Od połowy XIX w. każdy monarcha w tym siedmiometrowym, czterotonowym pojeździe zaprzężonym w osiem koni udawał się na koronację. Wszyscy uskarżali się na niewygodę w podróży, a królowa Wiktoria przez lata wzbierała się przed korzystaniem z karocy, bo ta ponoć straszliwie trzęsła. Elżbieta II jechała w bardziej komfortowych warunkach. Przed paroma laty na koła Złotej Karocy założono ogumienie.

MAREK BRZEZIŃSKI



## ze świata

□ Po I turze wyborów parlamentarnych we Francji prognozy przewidywały uzyskanie przez proprezydenckie UMP od 380 do 420 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym. Dla lewicy przewidywano od 135 do 175 miejsc. Francja wykonała zwrot w kierunku centroprawicy i chce zamknąć rozdział o nazwie „kohabitacja”. Uwagę zwraca jednak rekordowa w V Republice absencja i ilość głosów oddanych nieważnie. Świadczyć to może o ciągle istniejącym rozmięczeniu się tradycyjnej klasy politycznej i społeczeństwa, czego wyrazem była wcześniej I tura wyborów prezydenckich.

□ Wybory odbywały się także w dalekim Afganistanie. Mieszkańcy zrzuconego kraju wylaniali wieloetniczny parlament, mający być podstawą budowania nowego państwa.

□ Wywiady Egiptu i Wielkiej Brytanii miały ostrzegać USA przed zamachami terrorystycznymi. Prezydent G. W. Bush przyznał jedynie, że na linii CIA i FBI brakowało należytej koordynacji.

□ Prezydent Bush zamierza powołać wyposażony w szerokie prerogatywy departament bezpieczeństwa wewnętrznego. Będzie to największa reorganizacja rządu Stanów Zjednoczonych od 1947 r., kiedy to zreformowano władzę przystosowując się do okresu zimnej wojny.

□ Zmalało napięcie pomiędzy Indiami a Pakistanem. Pakistan obiecał kontrolować swoją granicę z Kaszmiem i nie dopuścić do szkolenia separatystów z tego stanu na swoim terytorium.

□ USA, wzorem UE, ogłosiły, że uznają gospodarkę Rosji za rynkową. Otwiera to Moskwie drogę do członkostwa w Światowej Organizacji Handlu.

□ Turcja przejmuje od Brytyjczyków dowództwo Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa Afganistanu - ISAF (ach, ta nowomowa). Z tej okazji Ankara przysłała do Kabulu nowy kontyngent 200 żołnierzy.

□ Armia Izraela w odwecie za kolejny samobójczy zamach palestyński zaatakowała kwaterę Arafata. Szefowi Autonomii zniszczono łazienkę, zginął także jeden z jego oficerów.

□ Zreformowano rząd Autonomii Palestyńskiej, zmniejszając liczbę ministrów z 31 do 21. Nowy rząd umacnia władzę Arafata.

□ Czerwcowy szczyt UE w hiszpańskiej Sewilli zajął się problemem łączności pomiędzy Kaliningradem a Rosją po wejściu Polski i Litwy do UE.

□ MSZ Rosji oświadczyło, że kraj ten nie weźmie udziału w listopadowym szczyście NATO w Pradze. Chodzi o znaczenie sprzeciwu wobec rozszerze-

nia Paktu o republiki bałtyckie, które dokona się właśnie w Czechach.

□ Prasa przyniosła rewelacje dotyczące obecnego patriarchy prawosławnego Moskwy i Wszechrusi Aleksego II, który od 1958 r. miał być agentem KGB o pseudonimie „Drozdów”. Aleksieja Rydygiera zwerbowano kilka lat po święceniach.

□ Podczas akcji uwalniania zakładników z rąk islamskich porywaczy na Filipinach zginęły dwie osoby, w tym amerykański misjonarz.

□ Do 2005 r. osoby wjeżdżające do USA mogą być poddawane obowiązkowemu pobieraniu odcisków palców i fotografowaniu.

□ Komisarz G. Verheugen wyraził nadzieję, że kraje kandydujące do UE opowiedzą się za ściślejszą wewnętrzną integracją Unii kosztem prerogatyw państw narodowych. Wg komisarza wyjątkiem może tu być jedynie Polska.

□ Włoski parlament przyjął nową ustawę dotyczącą imigracji. Dwuletnie pozwolenia na pobyt w tym kraju mogą otrzymywać jedynie osoby mające zawarte kontrakty pracy. Kartę stałego pobytu rezydenta otrzymuje się dopiero po sześciu latach udokumentowanego legalnego pobytu. Za zatrudnienie nielegalnych imigrantów grozi rok więzienia i do 5 tys. euros grzywny. We Włoszech przebywa nielegalnie 1,3 mln imigrantów, z czego ok. 20 tys. to Polacy. Ogółem we Włoszech mieszka 35 tys. naszych rodaków.

□ Średnia stopa bezrobocia w krajach strefy euro wzrosła do 8,3% ludności czynnej zawodowo.

□ W Holandii liczba rejestrowanych związków homoseksualnych wynosi 20% liczby wszystkich zawieranych i przekroczyła już 100 tys.

□ Szwecja jest pierwszym krajem świata, w którym pozwolono parom homoseksualnym na nieograniczoną adopcję dzieci.

□ W paradzie gejów i lesbijek, która odbyła się w Hamburgu udział wzięli oficjalni przedstawiciele rządzącej w Niemczech koalicji SPD i Zielonych.

□ Litwa w 2009 r. zamknie definitywnie swą jedyną elektrownię atomową w Ignalinie. Umożliwi to Wilnu zamknięcie negocjacji z UE w rozdziale energetyki.

□ Islandia rozpoczęła proces rezygnacji z tradycyjnych paliw. Już w przyszłym roku ruszą tu autobusy napędzane wodorem. Z czasem na napęd ten mają przejść wszystkie pojazdy mechaniczne.

□ Toyota prowadzi w komunistycznych Chinach rozmowy na temat produkcji w tym kraju luksusowych limuzyn swojej marki.

□ Inwestycje zagraniczne w USA spadły w 2002 r. o 60%. Spadek jest kolejnym skutkiem zamachów z 11 września ub.r.

Dokończenie ze str. 3

## polemiki

Nie zdołano nawet zająć wspólnego stanowiska w sprawie bardzo ważnej dla Czech i dla Polski. Jak wiadomo, od pewnego czasu Niemcy, na razie rękoma Węgier i Austrii, naciskają na Czechy, by „anulowały” dekrety prezydenta Benesa, pozabawiające własności Niemców sudeckich, Węgrów i Austriaków. Wypowiedział się w tej sprawie nader zdecydowanie Edmund Stoiber, być może przyszły kanclerz Niemiec po najbliższych wyborach. Jest to oczywiście fragment niemieckiej polityki likwidowania następstw konferencji w Poczdamie, przy użyciu Unii Europejskiej jako *sui generis* narzędzia. W ramach tej polityki podtrzymywane jest też stanowisko, iż wypędzenie ludności niemieckiej z części obecnego terytorium Polski było naruszeniem zasad prawa narodów. W ramach tej polityki odzywa obecnie kwestia okręgu królewieckiego, na razie w postaci podnoszonych przez Rosję żądań „korytarza”, ale przecież to dopiero początek dyskusji o losie całych b. Prus Wschodnich. Rosja, mimo przyjęcia amerykańskiej oferty „Jałty”, nie zapomniała przecież o niemieckiej ofercie „Rapallo” i próbuje ją sondować. Warto przy tej okazji przypomnieć, że podpisany przez wszystkie państwa europejskie oraz USA i Kanadę Akt Końcowy KBWE w Helsinkach zakazywał zmian granic w Europie przy użyciu siły. Inne metody nie były tym zakazem objęte. Wracając tedy do sprawy dekretów Benesa i otwartej sprawy roszczeń majątkowych osób wypędzonych do mienia położonego na terenie Polski, widać wyraźnie, że chociaż w tej przynajmniej sprawie Polska i Czechy jadą na jednym wózku, nie udało się skłonić prezydentów do zajęcia wyraźnego stanowiska. Konferencja zakończyła się dziwną formułą „poparcia oświadczenia” podpisanego tylko przez kończących swoje kadencje prezydentów Czech i Słowenii. Oświadczenie zaś głosi, że „na rozszerzenie UE nie mogą wpływać sprawy związane z przeszłością”. Wygląda na to, że nie wszyscy prezydenci byli przekonani do prawdziwości tej tezy, być może dlatego, że nie wiadomo jeszcze, co na ten temat myślą Niemcy. W takiej sytuacji lepiej się prezydentom państw środkowo-europejskich nie wypowiadać jednoznacznie. Los Jugosławii, a obecnie Serbii pokazuje, że wszelkie próby politykowania w Europie Środkowej na własną rękę są surowo karcone. Jeśli tak, to nie ma co oczekiwać na wspólne stanowisko również w innych sprawach. Niemcy z pewnością nie życzą sobie w Środkowej Europie żadnych folkfrontów i wolą z każdym kandydatem załatwiać sprawę na osobności. Dlatego też nawet tak nieśmiała formuła, że na rozszerzenie UE nie mogą wpływać sprawy związane z przeszłością, będąca w gruncie rzeczy takim lęklwym kiwaniem palcem w bucie, okazała się niemożliwa do podpisania przez wszystkich. Z pewnością zostanie też przyjęta wzruszeniem ramionami, bo co to znaczy, że sprawy związane z przeszłością „nie mogą” wpływać na rozszerzenie UE? A jeśli wpłyną, chociaż „nie mogą”, to co wtedy zrobią prezydenci państw Europy Środkowej? Co zrobi, dajmy na to, prezydent Kwaśniewski, skoro na użytek propagandy wewnętrznej opowiada bajki o „braku alternatywy”? W takiej sytuacji rzeczywistość nie ma innego wyjścia, jak tylko jak najszybciej wygrać albo chociaż zremisować jakiś mecz futbolowy i ogłosić, jak to cały świat otworzył paszczę z podziwu. Kto wie, może to podziała znieczulająco?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



## Listy do Redakcji

2 czerwca w Domu SPK w Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli kilkunastu organizacji polonijnych, mające na celu przygotowanie tekstu Karty Polonii Francuskiej.

Wydawało się, iż zebranie to przebiegnie sprawnie, zwłaszcza, że na poprzednim, które odbyło się 10 marca, przegłosowano Preambułę (23 głosy „za” i „0” przeciw), jak i poszczególne punkty Karty (większością głosów). Mimo to jeszcze raz zaczęto poddawać pod głosowanie tekst Preambuły, kwestionując użyte w niej sformułowanie: „sa religion”.

Preambuła ta brzmi następująco: „La Polonia de France, composée de personnes physiques ou morales, résidant sur le territoire français, liées à la communauté polonaise, par leurs origines familiales, leur nationalité ou des liens d'attachement particuliers, d'amitié ou de coopération avec la Pologne et le peuple polonais, sa culture, son histoire, sa religion, sa religion et ses traditions, soucieuse de pérenniser une amitié millénaire et l'héritage de deux siècles d'Emigration, entend promouvoir ses traditions, sa culture et l'esprit d'entraide”.

Wszczęta dyskusja wywołała gwałtowne ataki na wyżej wspomniane sformułowanie ze strony części skrajnie laicko nastawionych dyskutantów, zwłaszcza współuczestniczących w obradach przedstawicieli francuskich organizacji. W swoim wystąpieniu wykazywałem, iż religia katolicka przez wieki całe towarzyszyła Polakom w najważniejszych momentach naszej historii, a Kościół zawsze był ostoją polskości, naszych wartości kulturowych i patriotycznych, zwłaszcza w chwilach największego zagrożenia bytu Narodu.

Przygotowywana Preambuła Karty Polonii Francuskiej jest bardzo istotną częścią aktu prawnego, przedstawia bowiem cały zestaw okoliczności mu towarzyszących i określa cele jakim ma on służyć. Wykreślenie z Preambuły pojęcia religii wskazuje na chęć całkowitego zignorowania historycznej więzi Emigracji z Kościołem katolickim. Jakże wymowna jest w tym kontekście wypowiedź zamieszczona w „Naszej Polsce” (30/04/2002) z okazji wspólnej debaty Senatu RP i przedstawicieli organizacji polonijnych: „Wiadomą rzeczą jest, iż to właśnie Kościół rzymskokatolicki jest najczęściej prawdziwą ostoją Polaków i polskości oraz miejscem, gdzie najżywiej kultywowana jest polskość. Likwidacja albo ograniczanie inicjatyw związanych z religijnością i jej umacnianiem wśród Polonii jest więc rozwiązaniem najgorszym ze wszystkich możliwych”.

Wróćmy do paryskiego zebrania, bo oto poddano w końcu pod głosowanie kilka propozycji zmiany wyrażenia „sa religion”. Béatrice Deryng, uparta w swoim zamiarze jego eliminacji, poszła jeszcze dalej, przedstawiając zupełnie szokujący wniosek likwidacji całego zwrotu: „sa culture, son histoire, sa religion et ses traditions”. Nie do wiary! Przecież nie chodzi tutaj o statut eskimosów! A więc „wyszło sztyldo z worka”. Mimo, że pan Jędrzej Bukowski w swym wystąpieniu wystarczająco umotywował znaczenia dla Polaków wyżej wspomnianych słów - cały ten fragment został wykreślony! Jest to skandal, gdyż w innych europejskich organizacjach polonijnych kwestia religii nie stanowiła żadnego problemu, jak to potwierdziła w swoim wystąpieniu przewodnicząca Europejskiej Unii Wspólnot Polskich, Helena Miziniak - być może duch polskości jest u nich bardziej zakorzeniony.

Zwracałem również uwagę na odrębność naszej tradycji chrześcijańskiej i wagę języka polskiego, którym powinniśmy się posługiwać na polonijnych przecież zebraniach. Mimo wszelkich przeszkód, jesteśmy zobowiązani kultywować dziedzictwo języka polskiego, tak jak to pięknie ujął Jan Lechoń w „Hymnie Polaków z zagranicy”: „...Jestem, jak żołnierz, na wszystko gotowy/ I tak w Ojczyźnie, jak i w obcym kraju/ Czuwam i strzegę skarbu polskiej mowy/ Polskiego ducha, polskiego zwyczaju.

Na moje uwagi francuski uczestnik zebrania zaczął dowodzić, iż jesteśmy we Francji i winniśmy opierać się na tradycji francuskiej. Ledwo się powstrzymałem, by mu nie odpowiedzieć, że „wcale mi nie przeszkadza być z nim w jednej kuchni, ale nie muszą jeść z tego samego garnka”.

Z zaskoczeniem przyjąłem również fakt, nieprzyjaznego stanowiska w całej tej kwestii przedstawicielki Stow. Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji, jak i brak poparcia ze strony Stow. Inżynierów i Techników Polskich we Francji.

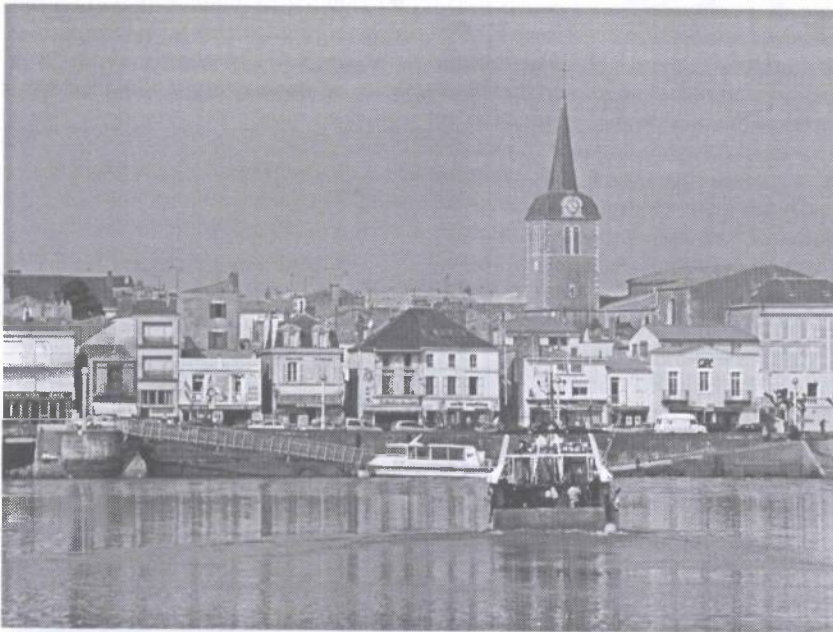
Charakterystyczną cechą tego zebrania było usiłowanie za wszelką cenę utrwalenia, przez ok. 20-osobową grupę (część uczestników, zbulwersowana głosowaniem, opuściła salę) powziętych przez nich postanowień, tak aby przyszły kongres w Lille miał ograniczone możliwości dokonania zmian w przygotowywanej Karcie Polonii Francuskiej. Mam nadzieję, iż dokona on jednak korekt błędów popełnionych na zebraniu w Paryżu.

ZBIGNIEW PACAK  
WICEPREZES STOW. MUZEUM WP WE FRANCJI



## W LES SABLES D'OLONNE

Zmierzając na zachód Francji ku Atlantykowi, nie sposób pominąć pięknego miasta, jakim jest szósty port Francji i



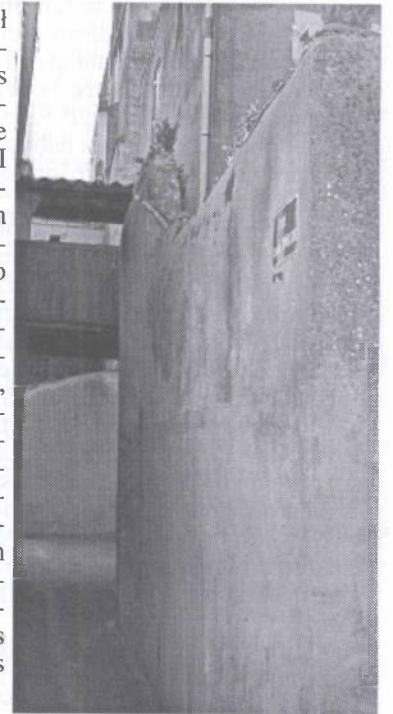
znany kurort Les Sables d'Olonne. Jego dzieje sięgają odległych wieków. W średniowieczu prądy morskie naniósł na wandejskie wybrzeże mnóstwo piasku zagrażając niewielkim portom rybackim. Wioska Olonne korzystając ze swego dobrego położenia, dysponowała portem chronionym od sztormów nadchodzących z zachodu przez skalny masyw zamieniający się w długi jezor diuny piaskowej. Zdając sobie sprawę z tych naturalnych warunków oraz możliwości rybackich, lokalny możnowładca Savary de Mauléon umożliwił w 1218 r. założenie tu przez mnichów przybyłych z Talmont niewielkiego klasztoru. Na miejsce domu modlitewnego, zachowanego do dzisiaj, wybrano pobliską La Chaume. Z biegiem czasu przybywało coraz więcej mieszkańców. W 1472 r. Ludwik XI buduje umocnienia, celem zabezpieczenia lokalnego handlu. Warowne porty królewskie szybko bogacą się. U schyłku XVII w. zamożne Les Sables d'Olonne wzbudzały pożądanie Anglików, którzy wysyłają do akcji flotę pod dowództwem admirała Russela. Dochodzi do ostrzeliwania miasta od strony morza. Używając fortelu mieszkańcom udaje się przenieść wyimaginowane cele ataku... za miasto. Ciężkie kule armat okrętowych czynią mało szkód w domostwach położonych w pobliżu plaży, w większości tonąc w mokradłach... W XVIII stuleciu portowi grozi całkowite zapiaszczenie, dlatego też wybudowano dwie ochronne „ostrogi”. Za czasów II cesarstwa basen portowy zostaje powiększony, „ostrogi” wydłużono o kilkanaście metrów, zainstalowano również latarnie morskie. Miasteczko zmienia definitywnie oblicze z chwilą wybudowania w 1866 r. kolei żelaznej poprowadzonej z Nantes przez La Roche-sur-Yon. Paryżanie instalują się tu całymi rodzinami w okresie wakacyjnej kanikuly. Tylko 10 lat później niż tak słynne miejscowości, jak Biarritz, Nicea, Cannes, Les Sables d'Olonne zostaje zaliczone w poczet ważnych ośrodków wypoczynkowych - ze względu na mikroklimat oraz piękną, piaszczystą i bezpieczną plażę. Pierwsze kasyno gry zostaje otwarte tu w 1876 r. Jego konstruktorem jest inż. Eiffel, twórca słynnej paryskiej wieży. Obecnie w mieście funkcjonują aż dwa kasyna, co jest jedynym wypadkiem na terenie całej Francji. Jako ważny port przeładunkowy i rybacki, pięknie odbudowane i zrekonstruowane miasto ożywa w okresie wakacyjnym, pięciokrotnie zwiększając liczbę mieszkańców, gości turystów z całej Europy. Do znanego portu jachtowego zawijają tu jednostki z flagami wielu krajów świata. To tutaj mieszkał przez ostatnich kilkanaście lat kapitan jachtowy i były działacz „Solidarności” E. Waszkiewicz. Jako człowiek mórz w końcu jednak zacumował w jednym z portów Ameryki Południowej.

### POLSKA ULICA I ULICA..: PIEKŁA

W odległości kilkunastu metrów od imponującej katedry Notre Dame du Bon Port, idąc rue des Halles w kierunku trybunału, napotykamy malowniczą uliczkę noszącą imię naszego Rodaka Charlesa Smolskiego. Nikt ze znanych mi sprzedawców nie umiał mi wiele powiedzieć na temat jej „patrona”. Grzebiąc w materiałach dotyczących Les Sables d'Olonnes znalazłem ciekawe objaśnienie, a mianowicie, że Karol Smólski, był jednym z Polaków, których los wygnał w XIX w. z rodzinnej ziemi. Urodził się w Kaliszu 28 maja 1848 r. w rodzinie muzyków. Jako młodzieniec uczestniczył aktywnie w powstaniu styczniowym 1863 r., następnie w 1868 r. wyemigrował do Francji, gdzie zdobył świadectwo maturalne. W czasie wojny francusko-pruskiej w 1870 r. zaangażował się do 193. Batalionu Żandarmerii Paryża. Został ranny i odznaczony. Rozpoczął studia na wydziale Inżynierii Dróg i Mostów (Ponts et Chaussée). Naturalizowany w 1881 r., został mianowany architektem Luçon w Wandei. To właśnie stąd pochodził kardynał Richelieu! W latach 1882-1922 inż. Smólski sprawował funkcję głównego architekta Les Sables d'Olonne zamieszku-

jąc przy rue de la Cure (obecnie Charles Smolski), gdzie w XVIII stuleciu znajdował się młyn połączony drewnianym mostkiem z domem mieszczańskim. Uznany za bardzo utalentowanego urbanistę przeprowadził renowację dzielnicy zwanej „Skraj miasta”. Wybudował liczne budynki publiczne, gmach poczty, szkoły i szpital. W 1889 r. poślubił mieszkankę Nantes, Nathalie Thibault, z którą miał sześcioro dzieci. Jedną z córek, obdarzoną wybitnym talentem muzycznym, została profesorem fortepianu; cieszyła się powszechnym szacunkiem i miłością swoich studentów. Charles Smólski zmarł w Les Sables d'Olonne 31 marca 1922 r.

Wdzięczne uliczki starej dzielnicy portowej z trudnością wytrzymują ruch kołowy. Miejsc na parkingu nie jest zbyt wiele i dlatego lepiej chodzić pieszo. W dawnych domkach rybackich zamienionych na domy wakacyjne mieszkańców Nantes, Angers lub Paryża jest gwaro i wesoło. Każda wolna chwila stanowi doskonały pretekst, by wyjechać nad morze. Pośród ulic o dosyć humorystycznych nazwach (np. ul. Zygzak, Szybka, Sroki itp.) podziw wzbudza najwęższa uliczka na świecie, zanotowana nawet w księdze rekordów Guinnessa, a mianowicie rue de l'Enfer - ulica Piekła (fot.). Mierzająca kilkanaście metrów, w najwęższym miejscu ma 40 cm szerokości. Oprócz małych dzieci każdy musi ustawić się bokiem, by ją pokonać. Domeczki są tak zbudowane, że sporo z nich posiada niewielkie podwórka. Moi przyjaciele, rodzina Le Du, posiadają z pewnością najmniejsze podwórko na świecie, którego powierzchnia nie wynosi więcej aniżeli kilka dziesiątków cm<sup>2</sup>! Nie wierzę jednak zbyt, by Guy i Lucette byli skłonni do niezbędnych starań u Guinnessa celem znalezienia się ze swym mikroskopijnym ogródkiem w księdze rekordów. Na pocieszenie pozostaje im wspaniała plaża, pojawiająca się w czasie sześciogodzinnych odpływów morza - największe boisko i teren sportowych wyczynów w Les Sables d'Olonne.



TEKST I FOT. ZBIGNIEW ROLSKI



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### EN BREF

□ Sondage CBOS : 47% des Polonais déclarent s'intéresser aux élections locales et régionales, tandis que 51% ne s'y intéressent pas du tout. 66% des personnes interrogées sont favorables à l'élection directe des maires, dont 51% pour une élection à deux tours avec au second les deux candidats les mieux placés et 15% pour une élection à un tour dans lequel le vainqueur est le candidat arrivé en tête, même s'il n'a pas obtenu la majorité absolue des voix. Cette dernière proposition a été un moment soutenue par le SLD qui y a renoncé devant l'opposition des autres partis, y compris de son allié le PSL.

□ Le président polonais, Aleksander Kwaśniewski, au cours d'une rencontre avec le président russe, Vladimir Poutine, a exprimé son désaccord total avec l'idée de création de corridors entre la région de Kaliningrad et le reste de la Russie. Il s'est prononcé pour accorder aux habitants de la région des visas de transit de longue durée, à des tarifs préférentiels.

□ La Pologne sera obligée d'embaucher 18500 fonctionnaires supplémentaires dans l'administration centrale et territoriale afin de suivre la mise en œuvre des directives européennes dans des domaines aussi divers que l'agriculture et la défense de l'environnement, ou le contrôle de la frontière orientale de la Pologne qui deviendra la frontière orientale de l'Union européenne. Les tribunaux auront eux aussi besoin de spécialistes en droit européen. La Pologne a déjà reçu 52 millions d'euros pour le renforcement de son administration qui dans ce domaine manque de personnel qualifié et efficace.

□ L'Union européenne est plus exigeante avec les pays candidats qu'avec les pays membres. Ces derniers prennent des libertés avec les directives européennes que ne peuvent pas se permettre ceux qui demandent à entrer. Non seulement ils ont été obligés d'ingurgiter en un laps de temps très court ce qui a mis des décennies à se construire, ce que l'on appelle l'acquis communautaire et qui représente quelque 80000 pages de réglementation européenne, mais ils sont également obligés de les appliquer à la lettre et au mieux pour démontrer leurs capacités à intégrer la communauté. L'auteur de ce constat, le commissaire européen chargé de l'élargissement Günter Verheugen, n'a cependant pas précisé si les candidats, une fois devenus membres, pourront lever le pied comme leurs aînés...

□ Lepper et Samoobrona ont encore fait parler d'eux. Se protégeant derrière leur im-

munité parlementaire, Lepper et une bande de députés de son organisation extrémiste se sont livrés à des exactions en déversant sur les voies de chemin de fer du blé importé d'Allemagne. Cela dépasse les bornes. Il serait temps que le gouvernement réagisse fermement, qu'il fasse condamner par la justice les auteurs de ces méfaits et que les élus poursuivis pour des affaires voient la levée de leur immunité pour pouvoir passer devant les tribunaux comme les autres citoyens. Et au bout du compte, si Samoobrona continue à défier la justice et à enfreindre la loi, il faudra bien prendre ses responsabilités et prononcer la dissolution de l'organisation.

□ Le 4 juin dernier serait peut-être passé inaperçu si ce n'est la défaite de la Pologne devant la Corée du Sud par 2 buts à 0. Pourtant, c'était aussi la commémoration des élections du 4 juin 1989 qui ont vu la victoire de Solidarność et la fin du régime communiste en Pologne. Rappelons qu'au premier tour, sur les 161 sièges de la Diète qui lui avaient été accordés, Solidarność en a gagné 160. Les élections sénatoriales étaient en revanche entièrement libres et les chiffres parlent d'eux-mêmes : 21 millions de voix pour le syndicat fraîchement sorti de la clandestinité et 6,5 millions pour le pouvoir encore en place. En nombre de sièges, cela a donné 91 pour Solidarność sur les 100 que compte le Sénat. Et le deuxième tour n'a fait que confirmer les résultats du premier. Il est dommage que ce jour ne soit pas marqué d'une manière plus solennelle car c'est tout de même ce jour-là que les citoyens se sont exprimés et ont fait leur choix.

□ Sondage OBOP : 74% des personnes interrogées estiment que les privatisations sont du pillage et de la vente à perte, tandis que 87% pensent que l'économie polonaise n'en a pas profité. Ces résultats incroyables, après 13 ans de reconstruction de l'économie, montrent le peu de confiance qu'ont les Polonais dans leurs dirigeants. Ils montrent aussi que les slogans simplistes et sans fondement, martelés par les populistes depuis des années, ont malheureusement pris racine dans le subconscient des citoyens. Le problème, c'est que l'on ne peut pas y répondre par des slogans tout aussi simplistes. Les réponses nécessitent des arguments et des développements plus difficiles à s'approprier simplement et directement car ils font appel plus à l'intelligence qu'à l'émotion.

□ La Bérézina : défaite par 4 à 0 devant le Portugal.

## kartki z kalendarza

### KIERUNEK MOSKWA

24 czerwca minie 190 lat od sforsowania Niemna przez Wielką Armię. Tak zaczęła się wyprawa Napoleona na Mo-



skwę, zwana też „drugą wojną polską”. Z cesarzem Francuzów wyruszyło ponad sto tysięcy żołnierzy polskich, przy czym około 37 tysięcy wchodziło w skład V Korpusu dowodzonego przez księcia Józefa Poniatowskiego.



Pierwsze tygodnie obfitowały w radosne wieści. 1 lipca w wolnym Wilnie powołana została Komisja Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a dwa dni później odnowiono unię Polski i Litwy (Konfederacja Generalna). Nasi żołnierze jako pierwsi wkroczyli w połowie sierpnia do Smoleńska, ale po ciężkich bojach, w trakcie których zginął między innymi gen. Michał Grabowski. J. Poniatowski radził wówczas Napoleonowi, by zatrzymać wojska na zimę i wiosną ruszyć dalej. Napoleon jednak parł do rozstrzygającej bitwy, chciał wymusić szybki pokój i położyć „koniec zgubnemu wpływowi”, jaki Rosja wywierała na sprawy europejskie.

Do takiej bitwy doszło 5 września pod

Je suis en train de faire des recherches en ce qui concerne la famille de mon père - **Czesław Stepczyński né a Sieradz en Pologne**. Je m'appelle **Anneliese Stepczyński** et aimerait savoir si vous pouvez me donner des informations.

E-mail: [Anneliese\\_alouani@videotron.com](mailto:Anneliese_alouani@videotron.com)

Borodino. Przed dwa dni ważyły się jej losy, piękną kartę zapisali żołnierze V Korpusu. Rosjanie musieli ustąpić pola, nie zostali jednak rozbici, feldmarszałek Michał Kutuzow kontynuował odwrót. Do opuszczonej Moskwy 14 września znów jako pierwsi wjechali kawalerzyści Jana Nepomucena Umińskiego. Pokonani nie zamierzali układać się z Napoleonem, w mieście wybuchły wielkie pożary. Na zapleczu frontu nasilały się działania partyzanckie, nadciągała zima. 19 października zaczął się odwrót wojsk napoleońskich, który zmienił się w zagładę Wielkiej Armii. I znów można przypomnieć dzielną postawę naszych pułków nad Berezyną, ich niezwykłą wytrzymałość, wolę walki. Do kraju wróciło nie więcej niż 30 tysięcy polskich żołnierzy. Wskutek zdrady austriackiego księcia Schwarzenberga Księstwo Warszawskie zajęte zostało przez Rosjan. Tak kończyły się marzenia związane z „rokiem owym” (z „Pana Tadeusza”), a w 1815 roku trzej zaborcy potwierdzili na sto lat rozbiór Rzeczypospolitej.

Często powraca pytanie o przyczyny przegranej Napoleona. W odpowiedzi wskazuje się na utrudnienia wynikające z ogromnych przestrzeni, na „ruską zimę”, błędy popełnianie w planowaniu i przeprowadzaniu operacji wojskowych. To wszystko prawda, podobnie jak i fakt, że cesarz Francuzów nie zadbał o stworzenie koalicji zagranicznej przeciwko carowi Aleksandrowi I. Ale najistotniejszy był inny czynnik - w Rosji feudalnej, pozostającej daleko w tyle za przemianami dokonywanymi się w Europie Zachodniej, nikt nie czekał na Napoleona, nie chciał podać mu ręki. Zabrakło zatem sojusznika wewnętrznego, opozycji przeciwko caratowi. W 1941 roku, też w czerwcu (z 21 na 22) ruszyły na ZSRR wojska niemieckie. Mówi się dziś, że Hitler popełnił (na szczęście) wielki błąd, bo mógł realnie liczyć na wsparcie ze strony milionów ofiar stalinizmu, w tym narodów ujarzmionych przez Moskwę. Mógł, ale w swym doktrynaryzmie i zadufaniu we własne siły nie rozegrał tej karty.

Powraca też niekiedy pytanie o sens wysiłku polskiego w 1812 roku. Straty przecież były duże, w „bitwie narodów” pod Lipskiem zginął w październiku 1813 roku ks. Józef Poniatowski, już jako marszałek Francji. To może lepiej było postawić na Rosję, jak to uczynił zrazu i książę Adam Czartoryski, późniejszy lider Hotelu Lambert w Paryżu? Z długiej perspektywy czasowej widać wyraźniej, że Rosja była gremialnie przeciwna istnieniu silnej, niepodległej Polski. I choć Napoleon kierował się przede wszystkim francuską racją stanu, to Księstwo Warszawskie stanowiło wedle słów Adama Mickiewicza „pewnego rodzaju przewrót umysłowy i duchowy... żyło na szali spraw europejskich całym ogromem przeszłości i przyszłości Polski”.

Po 1812 roku pozostała legenda, która pomagała w utrzymaniu ducha narodowego. W domach polskich wisiały obrazy księcia Józefa Poniatowskiego, niemal w każdym mieście pokazywano rzekome domy, w których zatrzymał się Napoleon, cytowano linijki z „Pana Tadeusza”.

ADAM DOBRŃSKI

*W czasach peerelowskich opowiadano dowcip: Dlaczego w Polsce nie można pić „Napoleona” (koniaku)? Odpowiedź brzmiała: Bo jak Polak wypije „Napoleona”, to chce ruszać na Moskwę.*



## własnym głosem z Polski

**C**oraz częściej słyszy się w Kraju o przestępstwach młodych ludzi, i to o przestępstwach tak zbrodniczych, iż w moim pokoleniu niewyobrażalnych. Ostatnio 14-latka, 17-latka i 18-latka wspólnie z kolegami zamordowały 35-letniego mężczyznę, okradły go, a za zrabowane pieniądze kupiły sobie kosmetyki, nowe ciuchy i telefony komórkowe oraz łakocie. Ich rówieśniczki w czasach moich lat młodzieńczych, czyli w trakcie ostatniej wojny światowej, walczyły z okupantami. Może i one byłyby wtedy łączniczkami lub sanitariuszkami, a tymczasem dziś, w czasie pokoju, demokracji i niepodległości, za co tamte umierały w kwiecie wieku, te mordują dla zdobycia skóry i komory.

Wstrząśnięty tym wydarzeniem zadaję sobie pytanie: czyżby wolność dla mojego narodu miała stać się przekleństwem? Dla mnie idolem był „Warszyc” (fot.), dla nich gangsterzy z Pruszkowa. Kiedy chłopcy „Warszycy” w czasie niemieckiej okupacji, a zaraz po wojnie - sowieckiej, odwiedzali w dzień targowy nasze miasteczko, żandarmi, a potem milicjanci czuli przed nimi taki respekt, że nam, dzieciom, było z tego powodu bardzo radośnie. Jego legenda po dzień dzisiejszy



przetrwiała w Zelowie, Piotrkowie, Częstochowie, Radomsku, gdzie w czasie wojny był dowódcą I batalionu 27 pp AK, znany początkowo pod pseudonimem „Zbigniew”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej zagrożony aresztowaniem, widząc, że podobny los spotyka innych żołnierzy podziemnego państwa polskiego, podjął dalszą działalność, tworząc Konspiracyjne Wojsko Polskie, zupełnie od nikogo niezależne, aczkolwiek utrzymywał kontakty z komendantem głównym AK Leopoldem Okulikiem, jak i z gen. Andersem przebywającym na obczyźnie. Nawiasem mówiąc „Niedźwiadek”, czyli L. Okulicki, w 1945 r. na postoju w lesie udekorował Stanisława Sojczyńskiego Krzyżem Virtuti Militari.

Zapomniałem dodać, że prawdziwe nazwisko „Warszycy” to Stanisław Sojczyński, nauczyciel z zawodu, partyzant z konieczności, bohater z powołania. Człowiek niezwykle prawy, głęboko wierzący, o nieprzeciętnej inteligencji, uczciwy i rzetelny, dzielny i odważny po ostatnią sekundę swego życia. Kie-

dy go rozstrzeliano 19 stycznia 1947 r. nie pozwolił oprawcom z UB zawiązać sobie oczu przed egzekucją. O wykonaniu na nim wyroku śmierci jego najbliższa rodzina, żona Leokadia i troje dzieci, przez dziesiątki lat nie została powiadomiona. Dopiero w 1990 r. otrzymała oficjalne potwierdzenie wykonania wyroku. W jakim miejscu wykonano egzekucję i gdzie znajdują się zwłoki jednego z największych - według mnie największego - bohaterów ostatniej wojny, do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić. Wiadomo tylko niezbitcie, że został aresztowany 27 czerwca 1946 r. o godz. 22.00 w mieszkaniu przy ul. Wrężyckiej w Częstochowie.

Przez ponad dwa lata „Warszyc” prowadził po wojnie walkę z komunistami, wierząc - jak wszyscy wówczas - że nastąpi wkrótce trzecia wojna światowa i Polska zostanie wyzwolona z sowieckiej niewoli przez Amerykanów. Czy Polacy byli wtedy naprawdę tacy naiwni? Czy ta walka, w którą zaangażowanych było prawie 10000 młodych ludzi, miała sens? Czy ofiary życia tych młodych, wspaniałych, bohaterskich chłopców, których po wojnie zginęły setki i tysiące, poszły naprawdę na marne? Nie wiem, ale wiem, że dziś o takich patriotach jak „Warszyc”, wielkich i nieprzeciętnych Polakach, młodzi polscy historycy piszą prace doktorskie i magisterskie. Jeden z tych młodych historyków, którego praca magisterska zdopingowała mnie do refleksji i tych wspomnień, zadaje sobie również pytanie: „Czy bez tego typu wzorów pełnych wielkiego patriotyzmu i poświęcenia naród polski przetrwałby najtrudniejsze próby w swej historii? Czy bez odniesienia na przykład do bohaterskich powstań narodowych w 1830 czy 1863 roku, które również były bez szans powodzenia, Polska po 123 latach niewoli odzyskałaby niepodległość? Każdy naród by przetrwać, musi mieć swoich bohaterów”.

A bohaterowie muszą mieć swoich historyków, jak właśnie autor tych słów skłaniających do zastanowienia, młody absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Łódzkiego mgr Robert Rabciga. Cieszę się, że istnieją wśród nas właśnie tacy młodzi Polacy. Może ich nie jest zbyt wielu, lecz nie zapomnijmy, że nigdy w naszej historii z elit moralnych i intelektualnych nie udało się stworzyć tłumy.

Właściwie mógłbym jeszcze wiele i długo na ten piękny temat tu delibrować. Lecz chyba na dziś to zupełnie wystarczy.

KAROL BADZIAK



## punkt widzenia

## ŁAWKA

Układam się jak najwygodniej na jeszcze mokrej deszczem zielonej parkowej ławce - tak, żeby tylko trochę „namoknąć”, i tak, żeby twarde deski nie gnioły mnie przez najbliższe piętnaście minut w żadną część ciała ani duszy. I z tej horyzontalnej pozycji spoglądam przymrużonymi oczyma w niebo z nadzieją - płyną szybko szare chmury, tworząc zmieniające się wciąż w mej wyobraźni, czasem baśniowe, a czasem nawet zbyt realistyczne asocjacje i kształty. W polu widzenia mam jeszcze - na pierwszym planie - zimnym wiatrem poruszane wielkie, pokapujące pojedynczymi kroplami liście kasztana, a na zupełnych peryferiach wzroku jakiegoś latawca na uwięzi niewidocznej żyłki. A... i jeszcze żdźbło trawy, które przesuwam sobie z jednego kącika ust w drugi. Trwa czerwiec, gdzieś tam w dali jest Paryż, a tu tylko błękit nade mną i już zupełnie nic więcej. A we mnie? A we mnie alarmowy

mechanizm, co przekłada się na imperatyw: wyłącz się, za wszelką cenę, choćby na chwilę oderwij się i wycisz, by odregulować wszystkie nieszczęścia tego świata i najbliższej okolicy! Został mi bowiem jeszcze tylko ten jeden kwadrans wolności, kiedy przy stanie 2:0 dla drużyny przeciwniej postanowiłem dalszy bieg wydarzenia definitywnie pozostawić własnemu nieuniknionemu losowi, a samemu sobie... zwiąć, zanim nie odgwiżdżą końca futbolowego meczu, zanim nie trzeba będzie wrócić pospiesznie do rzeczywistości redakcyjnych zajęć.

Te „2:0”, chmury, a nawet ten latawiec w tle i nieodparta potrzeba znalezienia wyjścia z sytuacji... na świeże powietrze to tylko preteksty, żeby porozmawiać sobie o zmęczeniu materiałowym organizmu i o przemęczeniu jego samoświadomości, o braku w nim witamin, cierpliwości, wiary w rychłą, a radykalną poprawę świata, własnej sytuacji finansowej i o braku słońca u progu lata. Bo to, wiecie Państwo, lato właśnie nam, bledziuchom, nadejdzie niebawem niepostrzeżenie. Zacznie się więc zaraz wzmógłony ruch na drogach i dworcach - tam i z powrotem, sezon urlopów, nie domykających się walizek, pospiesznych pociągów i narzekań, i oczekiwanej przez wszystkich przerwy w pracach parlamentarzystów. Odetchniemy wówczas od tych wszystkich zawodowych naprawiaczy świata i porządku rzeczy, od tych profesjonalnie zatroskanych buź różnych telewizyjnych propagandzistów, co wszystko wiedzą najlepiej i najmądrzej. Bo dość już mamy, przynajmniej na parę tygodni, tego nieustannego, beznadziejnego, wszechogarniającego wręcz narzekania i bombardowania naszej biednej, obolałej jaźni samymi tylko nieszczęściami, kataklizmami, złem odmienianym przez wszystkie przypadki i regiony świata; tą desperacją, której normalny człowiek nie jest w stanie w sobie ani pomieścić, ani przerobić w takiej dawce i kondensacji.

Zatem jeżeli już zatęskniłście do takiej waszej mokrej ławeczki pod kasztanem i niebem u góry to znak, że czas najwyższy na wytchnienie, na odrobinę dobrych nowin, optymistycznych doniesień o ludziach i ziemi.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - świat

Na tegorocznych Targach Paryskich (Foire de Paris), które odbyły się w pierwszej połowie maja, po raz pierwszy reprezentowani byli polscy wynalazcy - cztery polskie grupy, które uczestniczyły przy tej okazji w prestiżowym konkursie Lepine dla wynalazców. Ich udział w imprezie zorganizowa-

rzany przez komputer sterujący urządzeniem. Sygnał ten jest przetwarzany na sygnał magnetyczny, a powstałe pole elektromagnetyczne ma niezwykle korzystne oddziaływanie na ludzki organizm. Zwalcza ból, przyspiesza gojenie ran, wzmacnia układ odpornościowy, ma działanie witalizujące i antystresowe. Aparat przystosowany do warunków domowych pozwala nieść skuteczną pomoc osobom przewlekle chorym, mającym trudności z poruszaniem się. Vifor JPS System w Polsce jest znany i stosowany od dwóch lat. Używa go w tej chwili około 10 tysięcy pacjentów w domu i bardzo wiele szpitali. Regionalne centrum krwiodawstwa i krwiolęcznictwa w Katowicach zajmuje się pobieraniem, przechowywaniem i dystrybucją krwi. Oprócz tej podstawowej działalności firma przygotowuje także szereg odczynników serologicznych. Wiadomo, że kiedy chce się dokonać transfuzji krwi, nie wystarczy znać grupę krwi pacjenta. Trzeba także wykonać szereg badań diagnostycznych pozwalających stwierdzić, czy dany pacjent nie ma przeciwciał. Do tego konieczny jest odpowiedni odczynnik. Katowickie centrum opracowało odczynnik (Nagroda Specjalna - Medal Honorowy konkursu), który przechowywać można w lodówce aż przez osiem tygodni. Dla porównania, firmy amerykańskie i niemieckie proponują odczynniki z ważnością do czterech tygodni. Odczynnik katowicki nie wymaga żadnych manipulacji, żadnych dodatkowych przygotowań, co jest niezwykle ważne, gdy transfuzja jest pilna - w wypadku ko-

biet rodzących, noworodków, w nocy lub nad ranem, kiedy czas decyduje o uratowaniu ludzkiego życia.

Najbardziej zadziwiającym polskim wynalazkiem, prezentowanym na Targach Paryskich, była niskotemperaturowa komora do krioterapii ogólnoustrojowej (Srebrny Medal), zaprezentowana przez Europejską Klinikę Rehabilitacji w Radzynie. Jest to urządzenie, w którym pacjent przebywa 2-3 minuty w temperaturze minus 110-160°C. Pod wpływem tej wyjątkowo niskiej temperatury, w organizmie ludzkim następuje szereg pozytywnych procesów - uruchamiany jest na przykład endogeny system przeciwbólowy, następuje wzrost wydzielania beta endorfin i wielogodzinny efekt miorelaksacyjny. Krioterapia, czyli terapia niskimi temperaturami, działa także na układy immunologiczny, kostny i mięśniowy. Daje się stosować w chorobach reumatycznych, neurologicznych, zwyrodnieniach wszelkiego rodzaju, dyskopatiach, przewlekłych zespołach bólowych. Metoda ta ma też zastosowanie w rehabilitacji leczniczej, profilaktyce i odnowie biologicznej.

W klinice w Radzynie, farmakoterapię stosuje się w wyjątkowych wypadkach. Nacisk położony jest na leczenie ruchem, fizykoterapię i elektroterapię. Ośrodek szczyty się przynoszeniem ulgi pacjentom ze stwardnieniem rozsianym. Nie twierdzi, że jest w stanie uleczyć tę chorobę, wspomaga tylko leczenie konwencjonalne, ale rezultaty terapii są widoczne: pacjenci poruszają się sprawniej, mają więcej siły i lepiej funkcjonują w życiu codziennym.

Klinika w Radzynie nie stosuje reklamy - uważa, że jej najlepszą reklamą są konkretne wyniki leczenia.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



ło biuro Eurobusiness z Katowic, pani Barbary Haller. Polacy prezentowali na targach wynalazki z branży medycznej. Instytut Techniki i Aparatury Medycznej ITAM z Zabrze przywiózł do Paryża anesteziologiczny nieinwazyjny stymulator serca, służący do sterowania rytmem serca w trakcie niektórych operacji (Złoty Medal).

Firma Med and Life z Komorowa pokazała aparat do terapii polem elektromagnetycznym Viofor JPS System (Złoty Medal konkursu); urządzenie to istnieje w dwóch wersjach - klinicznej i do zastosowania w warunkach domowych. Sednem tego wynalazku jest sygnał elektryczny, wytwa-



## Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ Nakładem Wydawnictwa Salezjańskiego ukazała się bardzo interesująca książka autorstwa ks. Józefa Musioła pt. „Misyjna przygoda. Z tanzańskich wspomnień misjonarza”. Autor w obszernej (400 stron) relacji dzieli się z czytelnikiem swoimi przeżyciami związanymi z codzienną pracą i życiem w Tanzanii, gdzie przepracował 13 lat.



Józef Andrzej Musioł – o. Sylwester, kapłan Towarzystwa Boskiego Zbawiciela (salwatorianin); urodził się w 1947 r. w Mysłowicach-Brzezince. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie k. Wrocławia oraz Instytutu Teologicznego Księży Misyjnych w Krakowie. 17 czerwca 1972 przyjął święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Pracę duszpasterską rozpoczął w kościele salwatorianów w Zakopanem 1972–1973. W 1973 opuścił Polskę i po kilkumiesięcznym kursie języka angielskiego w Wielkiej Brytanii udał się do Tanzanii do pracy misyjnej. Wikariusz, a następnie proboszcz parafii: Makanya, Lukuledi, Nandembo (diecezja Nachingwea) w Tanzanii 1974–1982; wykładowca prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Dares Salaam-Segerea (Tanzania) 1989–1993; sekretarz Konferencji Biskupów Dares Salaam i doradca prawny kard. L. Rugambwa 1989–1993. W roku 1993 opuścił Tanzanię i został skierowany do pracy duszpasterskiej w USA. Administrator parafii MB Pocieszenia na Brooklynie 1993–1994; pracownik Sądu Biskupiego w Austin (Teksas) 1994; sędzia diecezjalny oraz obrońca węzła małżeńskiego w Austin 1994;

proboszcz parafii MB w Bremond 1995–2000; rzecznik sprawiedliwości w Sądzie Biskupim w Austin 1996; wiceoficjał Sądu Biskupiego w Austin 1997–; duszpasterz Polonii w Austin 1998–; proboszcz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Rockne (Teksas) 2000–. Prezydent Polish - American Priests Association w Teksasie 1998–2000. Autor artykułów oraz publikacji książkowych: *The Juridical Status of Catechumens. A Canonical Study of Church Documents Since Vatican II and of Previous Documents of African Churches* (Roma 1989), *Misyjna przygoda. Z tanzańskich wspomnień misjonarza* (Kraków 1998). Tłumacz z języka angielskiego na polski *Podręcznika Administracyjnego Towarzystwa Boskiego Zbawiciela* (w druku) oraz Konstytucji i Statutów generalnych sióstr salwatorianek. Ułożył Konstytucje i Dyrektorium Generalne dla Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Serca Maryi z Morogoro (Tanzania), które zostały przyjęte przez Kapitułę Generalną 1993. Członek: Knights of Columbus 1995–, Canon Law Society of America 1996–.

□ Od lipca ma rozpocząć działalność Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu RP. W jej skład mają wejść przedstawiciele największych organizacji polonijnych z różnych krajów świata. Rada zainauguruje działalność podczas Światowej Gospodarczej Konferencji Polonii i Zjazdu Rady Polonii Świata. Rada będzie opiniować działania Senatu na rzecz Polonii oraz będzie mogła wносить do Marszałka Senatu swoje uwagi i projekty. Ta nowa inicjatywa budzi jednak zastrzeżenia w istotnym punkcie. Chodzi o zasady wyboru przedstawicieli Rady z poszczególnych krajów. Nic na ten temat się nie mówi. Zgodnie z zasadami demokracji członkowie Rady winni być wyłonieni poprzez wybory kandydatów w poszczególnych krajach, zorganizowane wspólnie przez organizacje i stowarzyszenia polonijne, a poprzedzone prezentacją proponowanych kandydatów, m.in. w polonijnych mediach. Dlatego zachodzi domniemanie, że ten nowy organ znowu nie będzie spełniał roli jaką powinien odegrać w kształtowaniu wzajemnych stosunków pomiędzy krajem a Polonią. Czy np. we Francji konsultowano wybór kandydata do Rady z takimi działającymi związkami i stowarzyszeniami, jak: Kongres Polonii Francuskiej, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, Związek Lekarzy czy Stowarzyszenie Autorów i Dziennikarzy? Będzie to można ocenić dopiero po ogłoszeniu składu osobowego Rady. Jak na razie sytuacja wygląda bardzo tajemniczo.

□ Władysław Oszelda urodzony w 1907 r. w Zdonii nad Dunajcem jest najstarszym

szym wciąż piszącym dziennikarzem świata. Jest również jednym z trzech żyjących współzałożycieli Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światpol”. W 1937 został zastępcą sekretarza generalnego Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych. Był także współ-twórcą wielu czasopism polonijnych. Dzięki niemu powstały liczne publikacje i wydawnictwa dokumentujące historię kontaktów kraju z emigracją. Władysław Oszelda bierze nadal czynny udział w ważnych wydarzeniach polonijnych. Był honorowym gościem Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy w Krakowie, który odbył się w sierpniu 1992 r. W tym samym charakterze uczestniczył także w II Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, w maju 2001 r. Od 40 lat prowadzi ogólnopolską akcję pod nazwą „Klub Propozycji” na rzecz działalności społeczności lokalnych w mikrostrukturach. Akcja ta została rozpropagowana w środowiskach polonijnych w USA, Czechach i Szwecji. [*Forum Polonijne*]

### FRANCJA

□ Mieszkający od lat w Paryżu polski dokumentalista Andrzej Wolski zdobył Grand Prix Pierwszego Festiwalu Filmowego w Tours zatytułowanego „Od pióra na ekran”. Jury nagrodiło reżysera za film o Witoldzie Gombrowiczu.

### LITWA

□ W br. ukazał się interesujący słownik biograficzny autorstwa prof. Mieczysława Jackiewicza pt. „Polacy na Litwie 1918–2000”. Jest to publikacja po raz pierwszy ukazująca sylwetki naszych rodaków z Litwy. Celem słownika jest ukazanie najważniejszych postaci, które nie tylko przyczyniły się do rozwoju polskości na Litwie, lecz także pracowały lub pracują dla dobra państwa, w którym przyszło im żyć i mieszkac. Publikację tę pisano z myślą, by zarejestrować jak największą ilość Polaków zamieszkałych na Litwie, którzy weszli już do historii, i tych, którzy obecnie znani są szerszemu ogółowi, aby pamięć o nich, o ich działalności przetrwała, by nie uległa zapomnieniu. Noty biograficzne słownika (ilustrowane fotografiami) są zróżnicowane: jedne obszerniejsze, inne rejestrują jedynie imię i nazwisko znanej osobistości, a to dlatego, że informacje o danej postaci są skąpe albo ich nie ma. Źródłem informacji o przedstawianych osobach były różne opracowania naukowe, publikacje prasowe, dokumenty archiwalne oraz informacje udzielone przez samych zainteresowanych. Jeśli chodzi o postacie współcześnie żyjące, to rozesłano do nich ponad 300 ankiet. Wiele osób nie odpowiedziało, zostały więc one pominięte w publikacji. Wiadomo zresztą, że przy publikowaniu życiorysów postaci współcześnie żyjących nigdy nie można ukazać wszystkich - wiele osób nie odpowiada bowiem na otrzymane ankiety, za co w żadnym wypadku nie można winić autora.

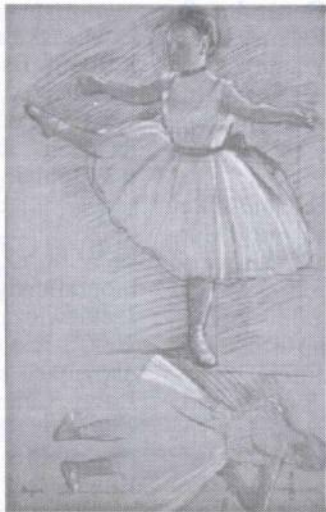
## PASJA RYSUNKU

Jeszcze tylko do 30 czerwca w Muzeum Jacquemart-André, należącym do Institut de France - przy 158, bd Haussmann w Paryżu - obejrzeć można wspaniałą kolekcję rysunków genewskich kolekcjonerów Jana i Marie-Anne Krugier-Poniatowskich. Ta prawdziwa panorama sztuki mistrzów europejskich obejmuje ponad pięć wieków, prezentując jednocześnie bogaty wachlarz technik rysunkowych. Blisko 180 prac! Z czołowych artystów są tu prawie wszyscy! Od włoskiego cinquecenta począwszy (XV w., m.in. Ottaviano di Maruno Nelli, Bellini, Fra Bartolomeo, Piero di Cosimo, Perrugino Lippi) poprzez Dürera, Il Parmigianino (prześliczna



sangwina „Portret NMP” - fot.) Tintoretto (szkice nagich postaci) Breughla (delikatny „Pejzaż alpejski”), bracia Carracci, Rembrandta, Rubensa, Poussina, Lorraina, Watteau, Bouchera, Delacroix, Ingres, Corot aż do współczesnych mistrzów, jak Picasso, Kandinski, Balthus (Kłosowski) czy Giacometti. Wzbogaca tę niezwykłą wystawę sześć rzeźb, z których bije prawdziwa siła dramatyczna: Verrochia

(„Popiersie św. Hieronima”), Degasa („Kobieta wychodząca z kąpieli”), Rodina („Duża zaciśnięta ręka”), Laurensa („Mała kariatyda”) i Giacomettiego. Jego „Idący człowiek III”, delikatny i kruchy w swoich „nadrealnych” proporcjach, rozdarty we wciąż zalamującej światło fakturze, emanujący siłą i dynamiką marszu - zamyka tę wystawę.



E. DEGAS „DEUX ETUDES POUR DANSEUSES”

### KOLEKCJONERZY, U ...KOLEKCJONERÓW

Nie sposób wyobrazić sobie lepszej paryskiej scenarii dla tej wystawy. Muzeum Jacquemart-André jest naprawdę orzeźwienie! W samym sercu haussmanowskiego Paryża, posiada czar prywatnego pałacyku kryjącego atmosferę miłostnego dialogu kolekcjonerów ze sztuką. Odizolowany od ruchliwego bulwaru Haussmana wprowadza w swój świat ciszą niewielkiego dziedzińca, który wyobraźnia wypełnia powozami jej pierwszych właścicieli: finansisty André i jego żony, malarzki-portrecistki Nelly Jacquemart. Iluzja podróży w czasie jest totalna, kiedy odkrywamy w XIX-wiecznym budynku meble i dekoracje, salę balową, w które wtapiają się naturalnie obrazy Watteau, Creuza, Chardina, Bouchera, rzeźby Pigalle'a, Lemoyna, Rembrandta, Canaletto, Reynoldsa i Pampoliniego (mistrza rzeźby Norwida) oraz pierwsze piętro z bogatą kolekcją włoską. Państwo Jacquemart-André gromadzili te skarby w czasie wielu podróży po dziewiętnastowiecznej Europie i po świecie, bez ustanku uwrażliwiając oko i swój smak artystyczny na piękno. Nie bez nakładu czasu, pieniędzy, energii i... przebudowy domu, jak np. do przeniesienia zakupionych we Włoszech olbrzymich fresków Tiepolo „Powitanie w Wenecji Henryka III wracającego z Polski do Francji” w wejściu i plafonu tegoż artysty w herbarciarni. Państwo Krugier-Poniatowscy żywią od trzydziestu lat tę samą pasję sztuki zasilaną ogniem osobistej kreacji (pan Jan będąc z wykształcenia malarzem, a pani Marie-Anne rysowniczką). Prawdziwe spotkanie w przestrzeni wieków dwóch małżeństw, których pasja pozwoliła zgromadzić dzieła o niezwykłej artystycznej sile i ekspresji.

Państwo Jan i Anne-Marie Krugier-Poniatowski zechcieli podzielić się z nami wrażeniami dotyczącymi ich trzydziestoletniej pasji. Pasji, która narodziła się u każdego z nich zanim się jeszcze poznali. Przebywają aktualnie w Nowym Jorku, gdzie eksponują w swojej drugiej galerii znaczącą wystawę wczesnych prac Picassa z kolekcji Mariny Picasso.



**Beata Nowak:** *Co sprawiło, że zaczęliście Państwo kolekcjonować właśnie rysunki?*

**Marie Anne Krugier-Poniatowski:** Rysunek to pierwotny krzyk, język, który dociera do nas z pryncypalnego czasu i wciąż się odnawia. To co niewypowiedziane, przemilczane jest tak bardzo w nim widoczne, że pozwala na przekroczenie „formy” poprzez rodzaj swoistego obnażenia prawdy i uniknięcie sztuczności zbędnymi „artifices”. Od początku pasja rysunku stanowiła rodzaj porozumienia między nami. Wrażliwość Jana, z wykształcenia malarza, pozwala mu na odnajdywanie powiązań dzieł jednych z drugimi, co widać zresztą w rozmieszczeniu tematycznym wystawianych w Jacquemart-André naszych rysunków. Jeśli o mnie chodzi, to zafascynowana jestem jego wewnętrznym pięknem i tym, co przynosi w postaci bogactwa informacji.

**B.N.:** *Nie tyle zatem to, co „instantané” - rodzaj zatrzymania w biegu chwili - w służbie przygotowywanej przez artystę kompozycji malarskiej, ale jakość wykonania?*

**M.-A. K.-P.:** Tak, gdyż nie zawsze odnajdziemy jakość rysunku w obrazie, do którego stanowi on rodzaj szkicu. Natomiast bardzo często rysunek jest dziełem zupełnie samoistnym, samodzielnym właśnie ze względu na swoją jakość i wzbudzone u widza emocje... Nasze zainteresowanie sztuką i praktykowanie jej pozwala nam chyba inaczej ją odbierać. To interesujące - wiedzieć, jak dzieło jest skonstruowane. Znajomość „solfeżu graficznego, partytury graficznej”, jak mówi mój mąż, jest bardzo ważna. Myślę, że podobnie rzecz się ma u muzyków. Muzyk słyszy kompozycję jakby od wewnątrz... Osobiście nie ufam zbyt wiele oku historyka sztuki, który jest jakby lekarzem bez kliniki i praktyki zawodu. To teoretyk, który czerpie chwałę wyłącznie z diagnostyki.

**B.N.:** *Czy są w Państwa kolekcji rysunki, do których jesteście bardziej przywiązani niż do innych?*

**M.-A. K.-P.:** Moimi ulubionymi rysunkami są chyba „Żebak hinduski” i „Pejzaż” Georgesa Seurata - nasze pierwsze rysunki, a także „Konspiratorzy” Gericaulta czy „Siedząca kobieta” Carpaccia, ale wie Pani, to tak jak z dziećmi, kocha się je każde inaczej, choć z tą samą siłą... Bardzo lubię też wczesne włoskie rysunki z XV wieku. Jeśli zaś chodzi o mojego męża, który jest prawdziwym koneserem i miłośnikiem sztuki to lubi on zestawiać ze sobą rysunki, szukać ich powiązań, współbrzmień na przestrzeni wieków. Bardzo cenimy także jako rysownika Wiktora Hugo, którego dwa rysunki, dość prekursorskie jeśli chodzi o technikę i ekspresję współczesną tasczystów, pokazujemy na wystawie w Paryżu.

**B.N.:** *Czy mogłaby Pani powiedzieć coś o polskich korzeniach i o Państwa związkach z Polską? Pani mąż mówi pięknie po polsku...*

**M.-A. K.-P.:** Ja niestety nie. Mąż pochodzi z Radomia, a wyjechał z Polski w 1944 r. po walce w polskiej partyzantce jako młodzieniec i po wyjściu z obozu w Oświęcimiu. Po przybyciu do Szwajcarii studiował na Akademii Sztuk Pięknych - Kunst Geverbe Schule - w Zurychu, a później pracował jako doradca antykwariuszy i kolekcjonerów, nim sam nie założył własnej galerii w Genewie. A jeśli o mnie chodzi, to mój prapradziad po mieczu, hrabia Torelli - który zresztą z pochodzenia był w połowie Włochem (z → → → →)

## CHRZEŚCIJAŃSKIE SPOJRZENIE NA KINO

ROZMOWA „GK” Z CZŁONKINIĄ JURY EKUMENICZNEGO NA TEGOROCZNYM FESTIWALU W CANNES

- *Czego zabrakło „Pianiście” Polańskiego, zdobywcy Złotej Palmy, że nie zasłużył na nagrodę Jury Ekumenicznego?*

- „Pianista” nie był nawet brany pod uwagę w naszych dyskusjach. Polański jest wybitnym reżyserem, ale akurat ten jego film jest bardzo konwencjonalny, tak pod względem reżyserii, jak i od strony plastycznej, nie wywołuje żadnych żywszych emocji. Ukazuje getto warszawskie, które tyle już razy oglądaliśmy w filmach. A że zdobył Złotą Palmę? Ta nagroda jest zawsze wynikiem działań swoistej „dyplomacji”, kompromisu między artystyczną oceną a ważnymi przyczynami pozafilmowymi, dla których dany film powinien zostać nagrodzony. Faktyczną preferencję artystyczną głównego jury odzwierciedla zwykle Grand Prix.

- *W tym roku film nagrodzony Grand Prix „Człowiek bez przeszłości” otrzymał również nagrodę Jury Ekumenicznego...*

- Tak, uważam, że film fińskiego reżysera Aki Kaurismäki to najlepszy film festiwalu, obraz pełen nadziei, opowiadający w sposób dynamiczny oryginalną historię o odrodzeniu człowieka, o odbudowywaniu wspólnoty. Ponadto grająca główną rolę aktorka otrzymała też nagrodę za najlepszą rolę kobiecą. Równie dobrze mógł ją dostać odtwórca głównej roli tego filmu!

- *Dostał ją za to aktor z filmu „Syn” braci Dardenne. I ten film dostrzegło tegoroczne Jury Ekumeniczne...*

- Tak, przyznaliśmy mu wyróżnienie za, jak napisaliśmy w komunikacie, „umiejętność ukazania bolesnego przezwyciężania pragnienia zemsty”. W obu przypadkach są to dobre filmy, dostrzeżone też przez główne jury, ale osobiście żałuję, że tegoroczne Jury Ekumeniczne nie potrafiło się otworzyć na kultury pozaeuropejskie, na filmy opowiadające o wyjątkowo trudnych środowiskach. Nasza rola bowiem nie polega na „wyszukiwaniu” i nagradzaniu filmów, w których obecne są jakieś elementy tematyki religijnej, lecz filmów mówiących w piękny sposób o ważnych dla każdej cywilizacji wartościach...

- *Jak nagrodzony „proroczco” w ubiegłym roku „Kandahar”...*

- Chociażby. W tym roku np. był prezentowany piękny film koreański „Pijany kobietami i malarstwem”, mówiący o wartości sztuki i wolności artysty niezależnie od problemów politycznych. Bardzo żałuję, że Jury go nie dostrzegło. Podobnie jak dwóch innych filmów mówiących o zamkniętym, „egzotycznym” jakby świecie więziennym: jeden francuskiej reżyserki Franciski Joseph o przygotowywaniu sztuki teatralnej z więźniami ska-

→→ Montechiarrugolo, 17 km od Parmy) - wyemigrował jako młodzieniec w 1612 r. do Polski, a nazwisko przyjął jego potomek po poślubieniu panny Poniatowskiej. Moja rodzina pochodzi w prostej linii z rodziny Stanisława Poniatowskiego, brata ostatniego króla Polski. Zresztą pradziad Stanisław, siostrzeniec króla, był także kolekcjonerem (podobnie jak ojciec mojego męża) i *homme d'affaires*, co nie było wówczas dobrze widziane wśród arystokracji. Kiedy król został zdetronizowany, mój przodek przebywał wówczas we Włoszech, gdzie się ożenił i nigdy już do Polski nie wrócił. Jego dzieci wychowywały się z przyszłym Napoleonem III, a jego potomek został ambasadorem Toskanii, a później marszałkiem Francji. Nasza „Głowa Najświętszej Marii Panny” Parmegianino pochodzi właśnie z jego kolekcji, która została sprzedana w Christies i rozproszona w latach 1836-50. Wiele obrazów dziś sławnych, a kiedyś artystów niedocenianych z jego kolekcji, jak np. Giotto czy Caravaggio, znajduje się dziś np. w Metropolitan Museum w Nowym Jorku czy w Bostonie.

**B.N.:** *Czy bywacie Państwo w Polsce?*

**M.-A. K.-P.:** Tak, ostatnio byliśmy zaproszeni na wystawę sztuki współczesnej w warszawskiej Zachęcie. Wie Pani, moja rodzina wyjechała z Polski 208 lat temu. Jestem pierwszą Polką, która



Jury Ekumeniczne na Festiwalu w Cannes - M. Debidour druga z prawej

zanimi na dożywocie, drugi - zatytułowany „Une part du ciel” - o więzieniu kobiecym.

- *Nagrodzone przez was w tym roku filmy zapewne trafią na ekrany kin. Jak można je polecić widzom?*

- „Człowiek bez przeszłości” jest bardzo pięknym, wzruszającym filmem, naprawdę dla każdego. „Syn” to dzieło bardziej ascetyczne, o trudniejszej tematyce, ale broń Boże nie elitarne czy nieczytelne. Określiłabym go jako „dreszczowiec psychologiczny”. Oba te filmy zasługują na powodzenie. „Uśmiech mojej matki” natomiast nie zdobędzie chyba wielu widzów. Jest realizacją bardzo banalną, a przy tym, moim zdaniem, mówi o kwestiach, które tak naprawdę nikogo nie obchodzą. Ale cóż, decyzje Jury są zawsze wypadkową wielu głosów...

Z MICHÈLE DEBIDOUR,  
WYKŁADOWCĄ UNIwersYTETU KATOLICKIEGO W LYONIE,  
CZŁONKINIĄ JURY EKUMENICZNEGO NA FESTIWALU W CANNES  
ROZMAWIAŁA JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Tegoroczne Jury Ekumeniczne na festiwalu filmowym w Cannes przyznało swoją nagrodę po raz 28. Tym razem przypadła ona filmowi fińskiego reżysera Aki Kaurismäki „Człowiek bez przeszłości”. Ponadto Jury przyznało dwa wyróżnienia: dla filmu braci Dardenne „Syn” i Marco Bellocchio „Uśmiech mojej matki”. Wśród członków Jury znalazło się troje protestantów i troje katolików. Przewodniczącą Jury była Rumunka, ponadto zasiadało w nim dwoje Francuzów, Kanadyjczyk, Włoch i Niemka.

odnowiła alians z Polską poślubiając Polaka.

**B.N.:** *Ta wystawa to prawdziwa podróż przez epoki. Jest to też nawiązanie do kolekcjonerskich tradycji rodzinnych Pani i męża.*

**M.-A. K.-P.:** Tak, dzięki mężowi nawiązałam do rodzinnych tradycji. Wystawę poświęcam moim rodzicom Casimirowi i Anne, którzy zachęcali mnie do rozwijania tej pasji, dziadkowi André, który ją zainspirował, a także zmarłemu bratu Michelowi Poniatowskiemu\*, który niestety już jej nie zobaczył... Mój mąż za dedykował ją swoim dzieciom, a także ofiarom holokaustu, swoim rodzicom kolekcjonerom, bratu, Cyganom, ofiarom rasizmu, jak również wszystkim tym, których los dzielił w Oświęcimiu - Brzezince, w Bergen-Belsen, w Dora-Nordhausen, m.in. także współtowarzyszom Polakom i Niemcom antynazistom, tym wszystkim także, którzy przeżyli te bolesne doświadczenia i do dziś noszą nie gojące się rany wspomnień.

**B.N.:** *Bardzo serdecznie dziękuję Pani za rozmowę i Państwu za tę prześliczną wystawę...*

BEATA NOWAK

\* Michel Poniatowski był długoletnim ministrem u Giscarda d'Estaing.

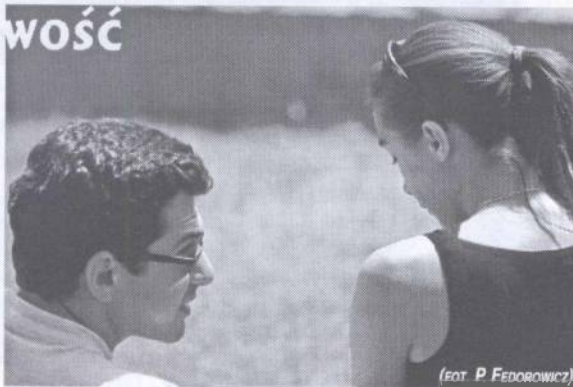
## ŻYCIE RODZINNE

Redaguje zespół z Hamburga

### PŁCIOWOŚĆ

Seks. Jest w filmach, reklamach, muzyce, której słuchamy. Narzuca się poprzez sposób, w jaki ludzie się ubierają. Seks stanowi część naszego życia.

Czy w to wierzymy, czy nie, to Bóg obdarzył nas zdolnością kochania. Bóg nie tylko stworzył mężczyznę i kobietę różniących się fizycznie pod względem płci, stworzył ich też różnymi od zwierząt. To, być może banalne stwierdzenie, pozwala zauważyć, iż mężczyźni i kobiety mają zdolność racjonalnego myślenia i emo-



(FOT. P. FEDOROWICZ)

jonalnego odczuwania. Choć zbliżenia seksualne prowadzą do poczęcia dzieci, Bóg zaplanował także, by przynosiły one przyjemność.

Wszystko, co stworzył Bóg, ma swój cel. Wszystko też, co stworzył Bóg, ma swój porządek. Zatem Boży plan odnośnie do płciowości musimy rozumieć tak jak Jezus: w kontekście małżeństwa, miłości i zobowiązania na całe życie. W przeciwnym razie następuje zamieszanie, konflikt i chaos. Seks, który uprawia się poza planem Bożym, często kończy się niechcianą ciążą, aborcją, gwałtem i innymi formami nadużyć seksualnych, a także wieloma tragicznymi chorobami, w tym AIDS.

Jezus szanował zobowiązania małżeńskie. Swego pierwszego cudu dokonał publicznie podczas wesela. Niedługo potem spotkał przy studni pewną kobietę, prowadzącą grzeszne życie. Była pięć razy zamężna, a żyła z mężczyzną, którego nie poślubiła. Jezus uświadomił jej, iż próby zaspokojenia wewnętrznych pragnień przez zewnętrzne przyjemności nigdy się w pełni nie powiodą.

Jezus nie potępia nas raz na zawsze, nawet gdy dotychczasowy styl naszego życia nie zawsze był godny z Bożymi przykazaniami. Mamy szansę nawrócenia się i rozpoczęcia nowego życia. Ci, którzy zachowują wierność w małżeństwie, z pewnością uzyskają prawdziwą, trwałą radość i przyjemność.

D.N.

## BOLESNA PRAWDA

**„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1,5). Bez względu na to, czy człowiek przyjmuje to do wiadomości, czy nie, Bóg jest jedynym Panem jego życia. Jednak człowiek jest istotą, która lubi komplikować i zaciemniać prawdę, poddaje się niskim żądom i egoizmowi. Dzieje ludzkości pełne są zbrodni i zabójstw. Każdego dnia giną ludzie, giną całe społeczeństwa, giną najbardziej niewinni i bezbronni. Świat oszalał z nienawiści, żądy władzy i pieniądza. Został zabity nawet Bóg, dawca życia!**

Wielokrotnie spotkałam się z twierdzeniem, że „najlepszą” i „najłagodniejszą” formą przerwania ciąży jest aborcja farmakologiczna w przeciwieństwie do aborcji chirurgicznej. Efekt zamierzony uzyskuje się po przyjęciu doustnie kilku tabletek.

Chciałabym uczulić na nowe nieszczęście, jakie niesie ze sobą preparat Mifepriston, bardziej znany pod nazwą RU-486, który jest stosowany w krajach Europy Zachodniej. Jest to syntetyczny steroid powodujący aborcję. Blokując on działanie naturalnego hormonu - progesteronu, bezwzględnie koniecznego do utrzymania poczętego życia. Zablockowanie działania progesteronu doprowadza do odklejania się i wydalania błony śluzowej wyściełającej jamę macicy, a wraz z nią też zagnieżdżonego i rozwijającego się od paru tygodni płodu.

**Zostaje zabita żywa istota, której serce już bije. Nie - żywa ludzka istota w przyszłości, ale - żywa ludzka istota z przyszłością.**

RU-486 stosuje się poniżej 7-8 tygodnia ciąży. A odbywa się to w następujący sposób: - wizyta u lekarza, badania; - po tygodniu podaje się trzy tabletki preparatu i kobieta idzie na dwa dni do domu - roni w 50% przypadków; - jeżeli nie poroniła, to podaje się jej prostoglandynę - kobieta przebywa w szpitalu 4-6 godzin, kurcząca się macica powinna wydalić zabite dziecko; - po 4-7 dniach odbywa się kontrola - czy aborcja była pełna, jeżeli nie, to w szpitalu dokonuje się tzw. aborcji mechanicznej - związane z tym krwawienie trwa przeciętnie 13 dni (są przypadki utraty 600 ml krwi u 7% kobiet, do 1-2 litrów u 1% kobiet - w takich przypadkach konieczna jest transfuzja). Inne objawy uboczne (wymieniam na podstawie badań z Oxfordu i z pisma „Scientific American”: nudności - 27%, wymioty - 15%, biegunka - 10%, bóle tak silne, że musi być podana morfina - 23%, omdlenia - 4,8%, zmęczenie - 61,3%, duże krwawienie - 15,3%). RU-486 uszkadza funkcję nadnerczy - kobiety odczuwają to jako objaw olbrzymiego zmęczenia. Warto uświadomić sobie, że niedoczynność nadnerczy uważana jest za potencjalnie śmiertelną. W badaniach z Oxfordu przestrzega się przed po-

ważnymi powikłaniami, jeżeli po podaniu RU-486 aborcja nie wystąpi. Istnieje poważne ryzyko urodzenia zdeformowanego dziecka, ponieważ preparat stosuje się w czasie organogenezy, czyli wówczas, gdy tworzą się narządy i organy dziecka. Badania laboratoryjne wykazały deformacje u potomstwa myszy, na których prowadzono doświadczenia z wykorzystaniem preparatu RU-486.

Prestiżowy Alan Guttmacher Institute z Waszyngtonu podkreśla „korzyści” wynikające z zastosowania RU-486: „...kobieta dostaje receptę; w domu bierze tabletki i po kilku godzinach już nie jest w ciąży. Ma wczesną aborcję w pełnym komforcie prywatności, bez protestujących pikiet, bez wmieszanych w to polityków. Chirurgiczne przerywanie ciąży jest całkowitą przeszłością”. Warto zwrócić szczególną uwagę na argument, że kobieta roni „...w pełnej prywatności własnego domu”. W debatach nad ogłoszeniem w 1967 roku Abortion Act w Wielkiej Brytanii podkreślano „horror nielegalnych aborcji, gdy kobieta była pozostawiona sama, by poroniła w domu”. Teraz, w trzydzieści kilka lat później ta sama sytuacja jest wielkim postępem.

Reasumując, możemy stwierdzić, że:

**RU-486 ZABIJA DZIECKO, KTÓREGO SERCE JUŻ BIJE, MOŻE ZABIĆ KOBIECĘ, POWODUJE ANOMALIE PŁODU, STANOWI DŁUGOTRWAŁE RYZYKO DLA KOBIECZY I DZIECKA.**

Czy zapomniałszyśmy już o „tragedii Thalidomidu”? W Ameryce jakiś czas temu wprowadzono na rynek preparat o nazwie DES, stosowany w przeciwdziałaniu zagrażającego poronienia. Dziewczynki urodzone z podtrzymanych w ten sposób ciąż umierały w wieku około 20 lat z powodu raka narządów kobiecych. DES był preparatem bardzo zbliżonym w składzie chemicznym do RU-486. Obawy o długotrwałe ryzyko są więc głęboko uzasadnione.

Taka jest prawda o tej zalecanej jako „najdoskonalszej i najnowocześniejszej” metodzie przerywania ciąży.

DR ALINA LICHTAROWICZ

**„Jest rzeczą właściwą określenie prawnej ochrony należącej ludzkiemu embrionowi od czasu zapłodnienia ludzkiego jaja. Chociaż ludzki embrion przechodzi w swoim rozwoju kolejne stadia oznaczone różnymi terminami (zygota, morula, blastocysta, embrion implantacyjny, płód), choć jako organizm stopniowo się różnicuje, to jednak zachowuje ciągłość i genetyczną tożsamość”.**

ZGROMADZENIE PARLAMENTARNE RADY EUROPY, 1989 R.





## o czym piszą inni w Polsce

**P**odczas szczytu NATO - Rosja ustalono między innymi, że Moskwa będzie miała prawo głosu we wszystkich sprawach dotyczących Sojuszu, choć bez prawa weta. Współpraca NATO - Rosja ma dotyczyć walki z terroryzmem (co Rosjanie interpretują jako prawo do eksterminacji narodu czeczeńskiego), a także operacji pokojowych, kontroli zbrojeń, nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia i reformy armii rosyjskiej. Jednocześnie Putin raz jeszcze wystąpił pod adresem Zachodu o zgodę na przeprowadzenie tranzytowego korytarza łączącego Kaliningrad (dawny Królewiec) z resztą Rosji. Co prawda Kwaśniewski podczas spotkania z Putinem w Moskwie sprzeciwił się planom Rosji, ale można wątpić w skuteczność tego sprzeciwu z dwóch co najmniej powodów: Kwaśniewski oraz inni warszawscy postkomuniści sprzeciw tego rodzaju prezentują wyłącznie na użytek krajowy, akceptacja „korytarza” równałaby się drastycznemu spadkowi ich notowań w społeczeństwie polskim, natomiast ich rola wasali wobec Moskwy, tak premiera Millera, jak i prezydenta Kwaśniewskiego, jest niejako wpisana w ich polityczną mentalność i polityczną filozofię. Zatem na jakiegokolwiek deklaracje rodzimych postkomunistów należy patrzeć wstrzeźliwie, z dużą dozą nieufności. Jest jeszcze drugi wątek, bardziej poważny, a wiąże się on i wytyczya z ustaleniami NATO - Rosja i ze zbliżenia USA - Rosja po spotkaniu na szczycie Bush - Putin. Otóż taki sojusz może, choć nie musi okazać się szkodliwy dla Polski. Tylko zdecydowana postawa Warszawy może ochłodzić zapędy Putina. Ale przede wszystkim wyłącznie lojalność Waszyngtonu wobec Polski przynieść może stoperdować zakusy Moskwy. Temat w szerokiej wypowiedzi dla „Tygodnika Powszechnego” (z 9 czerwca) podejmuje wybitny sowietolog, politolog, b. doradca prezydenta USA prof. Zbigniew Brzeziński:

*Sądzę, że zdecydował tu po prostu zdrowy rozsądek. Jeżeli Rosja jest gotowa kojarzyć się ze strukturami euroatlantyckimi, i to na warunkach wspólnoty euroatlantyckiej, to odrzucanie tej możliwości nie ma sensu. Rzeczą najważniejszą jest utrzymanie wspólnych wartości i nierozdzielanie integracji USA z Zachodem. Jest dla mnie znamienne, że jedna z deklaracji podpisanych podczas niedawnej wizyty prezydenta Busha w Rosji stwierdza jednoznacznie, że Stany Zjednoczone i Rosja będą współpracować i przyczyniać się do utrzymania niezależności nowych państw Azji Środkowej oraz będą zmierzać do rozwiązania poszczególnych problemów na Kaukazie, a jednocześnie szanować integralność terytorialną i suwerenność Gruzji. Taka deklaracja rosyjsko-amerykańska świadczy o tym, że Rosja uznaje Amerykę*

*za partnera, którego obecność w strefie wpływów zastrzeżonej dotąd wyłącznie dla Rosjan jest uzasadniona... Ciężar gatunkowy Polski się nie zmienił. Polska nie jest postrzegana jako przedmurze świata zachodniego dzielące go od Rosji. Polska jest krajem, który ma uzasadnione wpływy regionalne, jest pełnoprawnym członkiem Sojuszu, bliskim i cenionym partnerem USA, ale to nie oznacza, że z tych powodów Ameryka powinna powstrzymać się od pogłębiania relacji z Rosją.*

Prof. Brzeziński nie obala obaw, jakie rodzi zbliżenie Waszyngton - Moskwa, a wręcz je pogłębia. Nie ma powodów, by poddawać krytyce wypowiedź wybitnego politologa. Ten znany amerykański mąż stanu polskiego pochodzenia prezentuje racje amerykańskie, co jest zrozumiałe, ale nie uspakajają one polskich niepokojów. Brzeziński stwierdza zresztą bardzo klarownie:

*Stany Zjednoczone od wielu lat są potęgą globalną, a Sojusz to organizacja regionalna i nawet w przeszłości istniały istotne różnice między potencjałem militarnym Ameryki a poszczególnymi członkami NATO. Ze względów technologicznych i w wyniku upadku Związku Radzieckiego globalne znaczenie militarne USA jeszcze się zwiększyło. To naturalny wynik obiektywnej sytuacji. Jeżeli w związku z tym istnieją pewne bolączki europejskie, to nic nie stoi na przeszkodzie zwiększeniu europejskich budżetów wojskowych i w ten sposób potencjału wojskowego Europy.*

**N**atomiast odnośnie do Putinowskich nacisków w sprawie „korytarza” przez Polskę i Litwę do Kaliningradu, w tym samym numerze „Tygodnika Powszechnego” znajdujemy całkiem rozsądną propozycję na temat tego, jak Moskwa powinna korzystać z dostępu do Kaliningradu:

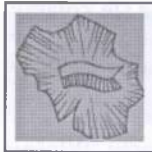
*Wobec dziwnej tezy o zamykaniu regionu w „kleszczach” Unii Europejskiej warto przypomnieć, że obwód kaliningradzki nie jest ze wszystkich stron otoczony przez obce państwa: ma wszak dostęp do morza, czyli okno na cały świat. I jest też precedens, który pokazuje, że morzem przewozić można bez problemu nie tylko pasażerów czy towary, ale nawet armie pancerne: na początku lat 90., po zjednoczeniu Niemiec, Rosja musiała ewakuować z byłej NRD ponad 350 tys. swych żołnierzy, ich rodziny, kilkadziesiąt tysięcy czołgów i trudną do określenia ilość sprzętu wojskowego oraz zapasów. Ponieważ ówczesny rząd Polski, przez którą prowadziła najkrótsza trasa lądowa, postawił szereg warunków, uzależniając od nich zgodę na tranzyt, Rosjanie obrazili się, po czym większość ludzi oraz materiałów przewieźli przez Bałtyk. A więc skoro wówczas wyjście się znalazło, warto Rosjanom podpowiedzieć, aby dokonali powtórki z historii, ale nie tej,*

która zawsze Polakom będzie się kojarzyła z próbą ingerencji. Jakiegokolwiek korytarz będzie przez Polaków odebrany jako akt agresji.

**P**rzejdźmy do innych kwestii. Właśnie zakończył się w Polsce spis powszechny, a w związku z nim ponownie ożyła sprawa „narodu śląskiego”. Co prawda żądanie uznania „narodu” śląskiego zostało odrzucone przez polski sąd jako niczym nie uzasadnione, jak również przez sąd w Strasburgu, to jednak problem wrócił. Na razie nie wiadomo, ilu mieszkańców Śląska zażądało, aby w odpowiednie rubryki ankiet spisu powszechnego wpisano im narodowość śląską. Skoro taka narodowość formalnie i faktycznie nie istnieje, więc z prawnego i statystycznego punktu widzenia - sprawy nie ma. W polskim „Newsweeku” (z 9 czerwca) czytamy:

*Podczas spisu powszechnego wielu mieszkańców regionu może wpisać w ankiecie narodowość śląską zamiast polskiej. Jedni - bo tak czują, inni - bo śląskością chcą wyrazić przynależność do wspólnoty. Będą i tacy, którzy deklaracją upomną się o region - ich zdaniem zapomniany i dyskryminowany. Ilu ludzi podkreśli w ten sposób swą tożsamość? Dokładnie nie wiadomo, ale z danych Katowickiej Pracowni Badań Społecznych wynika, że prawie połowa z co najmniej 1,5 mln autochtonicznych mieszkańców Śląska deklaruje, że nie są ani Polakami, ani Niemcami, lecz Ślązakami. Dominują wśród nich robotnicy i rzemieślnicy, ale są także inteligenci z tradycyjnych rodzin śląskich. Wielu młodych mówi o sobie: „Polak - Ślązak” albo „Polak ze Śląska”. Ale czy można być jednocześnie Polakiem i Ślązakiem? Ludzie pogranicza mogą mieć dwie dusze - wyjaśnia prof. Dorota Simonides, etnograf, senator z Opola i rodowita Ślązaczka. - Jesteśmy Polakami, ale trochę innymi. Tę inność Ślązaków potwierdza reżyser Kazimierz Kutz. - Nie obciążają nas cechy kultury postszlacheckiej. Tu nie było miejsca na kult klęsk dziejowych - mówi i zapowiada, że podczas spisu wpisze: „Polak ze Śląska”. Uważa, że w PRL Ślązacy stali się obywatelami drugiej kategorii, „aborygenami przeznaczonymi do repolonizacji”. Lepsze czasy nadeszły dla nich wraz z demokracją. Pojawiła się nawet moda na śląskości. Wykształceni Ślązacy nadają swoim dzieciom niemieckie imiona, które po wojnie przymusowo polonizowano. Ekspansję śląskiego widać też w radiu i telewizji. Mnożą się wydawnictwa o kulturze lokalnej, często pisane gwarą. Popularność zdobyło Radio Piekary, nadające najwięcej śląskich audycji. Śląskości z poczucia krzywdy zadeklaruje najwięcej osób. Eugeniusz Kiotbasa, 67-letni były rolnik i dostawca węgla, mówi wprost: - Myśmy za dużo przeszli, Polacy przyjechali tu jako goście, a nas traktowali jak Indian. 32-letniego księdza z Tychów, Arkadiusza Wuwera, podobnie jak Michała, Polska nigdy nie skrzywdziła, ale poza Śląskiem „czuł się trochę jak kosmita”.*

PRASOZNAWCA



## Polacy w Beneluksie

### ROT. ZBIGNIEW ROSIŃSKI

**P**olska diaspora - zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu - w sposób bardzo istotny była i jest żywo zainteresowana sprawami ojczystego kraju. Po wojnie wielu Polaków, którzy pozostali poza granicami Polski, ofiarnie, bezinteresownie i przez długie lata było zaangażowanych w wieloraką działalność na rzecz rodaków w Polsce i za granicą.

Jednym z nich jest rotmistrz 24. Pułku Ułanów I Dywizji Panczernej gen. Stanisława Maczka, uczestniczącej w wyzwaniu Belgii i Holandii, mjr Zbigniew Rosiński (fot.), który po zakończeniu działań wojennych osiedlił się w Belgii. W ciągu długoletniej pracy zawodowej, ofiarnie i bardzo skutecznie uczestniczył w rozwiązywaniu wielorakich problemów belgijskiej Polonii. Będąc już na emeryturze, nadal kontynuuje tę działalność. Wywodząc swój wojskowy rodowód z 24. Pułku Ułanów, mjr Z. Rosiński pozostaje wierny sprawom upamiętniającym polski czyn zbrojny podczas II wojny światowej. Szczególną troską otacza inicjatywy zmierzające do ustalenia tożsamości polskich żołnierzy poległych w czasie wojny i spoczywających na cmentarzach Europy. Znane są przykłady skuteczności tych przedsięwzięć. Jest inicjatorem i aktywnym uczestnikiem uroczystości upamiętniających poległych żołnierzy.

Mjr Z. Rosiński jest wiceprezesem Związku 24. Pułku Ułanów. Z jego inicjatywy nastąpiło przeniesienie siedziby związku z Londynu do Kraśnika - kolebki pułku. W wyniku zmiany tej lokalizacji, różnego rodzaju pamiątki związane z historią pułku zostały przekazane do powstałego w Kraśniku muzeum.

Uczestnicząc w corocznych zjazdach członków pułku, spowodował zbratanie polskiego Kraśnika z belgijskim Tielt. Reperkusje tej działalności mają szeroki oddźwięk w sferze kulturalnej i ekonomicznej obydwu miast. Bardzo ważnym elementem działalności Z. Rosińskiego jest dbałość o utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem belgijskim oraz promowanie polskiej kultury i tradycji. Świadczy o tym aktywne uczestnictwo w organizacjach polsko-flamandzkich, programach o charakterze kulturalnym i rozrywkowym, jak wieczornice historyczne, uroczystości rocznicowe upamiętniające ważne wydarzenia w historii Polski, koncerty młodych talentów itp. Jako członek międzynarodowych organizacji - Round Table International, Lions International, Club Mars & Mercure, akcentuje patriotyczną postawę i swoją osobowością przyczynia się do budowania dobrego imienia Polski za granicą.

Wyrażając szczególną dbałość i troskę o pamięć i szacunek dla ojczystej historii i wiary ojców, w swoich wystąpieniach z okazji uroczystości obchodzonych rocznic Konstytucji 3 Maja, święta 11 Listopada w antwerpijskim kościele, do którego uczęszczają setki Polaków, przypomina obowiązek przekazania wartości chrześcijańskich i patriotycznych młodym pokoleniom.

Ponad 20 lat temu polonijna działalność Z. Rosińskiego przybrała stały i zorganizowany charakter w Belgijskim Związku Polskich Kombatantów w Antwerpii, którego był współzałożycielem i pozostał długoletnim prezesem. W deklaracji założycielskiej związku jest napis: „BZPK jest organizacją skupiającą zarówno Belgów, jak i Polaków, którym bliska jest tradycja obydwu narodów. Podstawowym celem naszej organizacji jest podtrzymywanie pamięci o tych, którzy polegli w czasie dwóch wojen światowych, propagowanie idei pokoju, tolerancji i współpracy”. Z. Rosiński działając w BZPK udowodnił, że ten program nie pozostał martwą literą na papierze.

Jednak upływający czas nieubłaganie wyznacza zmiany w życiu pojedynczych ludzi, organizacji, społeczności. Nadszedł moment, gdy zaszła konieczność „zmiany warty” na stanowisku prezesa BZPK w Antwerpii. 9 marca br. odbyło się walne zebranie członków i sympatyków tej organizacji. Miało ono szczególnie uroczysty charakter i zaszczytli je swoją obecnością: konsul generalny RP Jerzy Drózdź z małżonką, płk Wojciech Stankiewicz - attaché wojskowy, jego zastępca ppłk Waldemar Pabis z małżonką, konsul Iwona Wojtczak, rektor PMK w Brukseli ks.



Ryszard Sztylka, duszpasterz Polonii w Antwerpii ks. Ryszard Kurowski, ppłk Paul Eygenraam - honorowy prezes BZPK, ppłk Bruno Verhaert - były prezes AOC/VOV, mjr Van der Steen - prezes British Legion i prezes AOC/VOV, Jacques Van Loon - dyrektor St. Jean Berchmans College, ppłk Jean Pierre Schellekens z Comité National du Souvenir oraz reprezentujący TVP Antoni Bartkiewicz i Lech Nowicki.

Po wyczerpaniu programu walnego zebrania w kwestii sprawozdania z działalności organizacyjnej, finansowej i udzieleniu absolutorium dla Zarządu, Z. Rosiński oznajmił swoją rezygnację z kandydowania w wyborach i pełnienia funkcji prezesa BZPK. Ta niełatwa dlań decyzja została podyktowana podeszłym wiekiem i warunkami zdrowotnymi. Zaproponował, aby funkcję prezesa przejął wiceprezes Waclaw Styranek, z którym od szeregu lat współpracował. W. Styranek został jednogłośnie wybrany na prezesa BZPK w Antwerpii.

Pani Jola Ratajczak w imieniu Zarządu i członków Związku, słowami serdecznego ciepła, w pięknej formie literackiej, podziękowała panu Z. Rosińskiemu za działalność i współpracę. Podkreśliła jego życzliwość, lojalność i przyjaźń, które będą stanowiły przykład i motywację do dalszej działalności przejętej przez młodsze pokolenie. Następnie ppłk Paul Eygeraam w imieniu Zarządu BZPK wręczył Z. Rosińskiemu akt nominacji na prezesa honorowego i pamiątkową szablę oficerską kawalerii polskiej z wygrawerowanym napisem: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Ten piękny moment został uświetniony występem Polsko-Flamandzkiego Chóru Antwerpia pod dyr. Tadeusza Deca, z akompaniamentem solistów: Edwarda Janiaka - akordeon i Zbigniewa Kowalczyka - trąbka. Chór wykonał pieśni o tematyce patriotycznej i nawiązujące do tradycji oręża polskiego: „Ułani, ułani”, „Piechota”, „Marsz Polonia” oraz „100 lat” wykonane w języku polskim i niderlandzkim. Występ chóru wywołał serdeczny aplauz i widoczne łzy wzruszenia wśród uczestników zebrania. Na koniec głos zabrał konsul generalny RP Jerzy Drózdź. Powołując się na osobistą przyjaźń z Z. Rosińskim, przypomniał jego zasługi dla Polonii. Poinformował, że do Ministra Spraw Zagranicznych w Polsce został przesłany przez grono Polaków i Belgów z Antwerpii wniosek o nadanie Z. Rosińskiemu tytułu konsula honorowego. Podkreślił, że jest to inicjatywa całkowicie uzasadniona, ponieważ kandydat cieszy się wielkim autorytetem i szacunkiem wśród Belgów i Polaków i jest niekwestionowanym ambasadorem polskości w Belgii.

Świadkiem wszystkich wyrazów uznania, podziękowania i szacunku dla zasłużonego działacza Polonii była jego małżonka Denise Bohyn, która od ponad 50 lat jest dlań najwierniejszą powiernicą, pomocą i wsparciem we wszystkich poczynaniach i pracach na rzecz Polaków w Belgii i w Polsce. Na jej ręce złożyli kwiaty: Konsul RP i jego małżonka, przedstawiciele Zarządu BZPK oraz inne osoby spośród obecnych na zebraniu.

Z. Rosiński ze wzruszeniem i w serdecznych słowach podziękował Konsulowi RP i licznie przybyłym gościom honorowym, członkom i sympatykom Związku za okazane dowody uznania i przyjaźni, które sobie wysoko ceni. Powiedział, że odchodząc z prezesury Związku, nie oddał się od niego całkowicie, lecz pozostaje nadal do dyspozycji, jeśli tylko będzie mógł być →→→



## Polacy na Zachodzie

### POLACY U MATKI BOŻEJ W THIRENBACH

**T**hirenbach, pełne uroku oraz spokoju miejsce, już od VIII wieku naznaczone jest wiarą i modlitwą tutejszych mieszkańców, a później także pielgrzymujących tu ludzi. Dziś do tego Maryjnego sanktuarium przybywa rocznie ponad 300 tys. pielgrzymów. Wpatrzni w Maryję, trzymającą na rękach zdjęte z krzyża ciało swojego Syna, składają Bogu osobiste, rodzinne i wspólnotowe intencje. Od ponad 70 lat miejsce to upodobali sobie i wybrali na coroczne spotkanie z Bogiem i z sobą wzajemnie Polacy wschodniej Francji oraz sąsiednich krajów. Przypomina im ono Jasną Górę, gdzie - jak powiedział papież Jan Paweł II - „bije serce narodu w sercu Matki”. Wybrany dzień pielgrzymki jest drugim dzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, który jest świętem Maryi Matki Kościoła.

Przewodnią ideą tegorocznej pielgrzymki, której przewodniczył rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż, była modlitwa o pokój w świecie, a szczególnie w Ziemi Świętej. Nawiązując do historii naszego narodu, ks. Rektor podkreślił w homilii rolę Maryi w jego historii oraz w życiu Polaków w kraju i poza jego granicami. Przypomniał również, iż inspiratorzy zjednoczenia Europy swoją koncepcję opierali na wartościach chrześcijańskich. Jeden z nich, Heiz ze Strasburga mówił: „Powierzono mi zaprojektowanie flagi Europy. Posłużyłem się wzorem, jaki opatrnościowo wpadł mi do ręki, a był to cudowny medalik z sanktuarium Maryjnego w Paryżu przy rue du Bac. Korona z dwunastoma gwiazdami na niebieskim tle”. W ten sposób Europa ma w swojej fladze koronę Maryjną. Ten projekt Heiz przedstawił w Strasburgu w 1950 roku, a 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, został on zatwierdzony. Dlatego - jak zaznaczył kaznodzieja - Europa, aby istnieć, musi przez Maryję wrócić do Chrystusa. Piękna pogoda pozwoliła na odbycie procesji eucharystycznej. Zgodnie z tradycją, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, obecny w Thirenbach od 1952 roku, był niesiony przez harcerzy. Jak zawsze, najmłodsze dzieci, ubrane w stroje krakowskie, sypały kwiaty. Przybyły również te, które dzień wcześniej przystąpiły do I Komunii św. Obecność zespołu folklorystycznego „Orzeł Biały” w pięknych strojach oraz sztandarów organizacji i stowarzyszeń była ubogaceniem procesji. Wdzięczność należy się chćrom tutejszych wspólnot, które jak co roku połączyły się, aby animować Eucharystię oraz popołudniowe nabożeństwo Maryjne.



O godz. 16.00 w bazylice na nowo zgromadzili się wierni. Było ich mniej, ale wyczuwało się atmosferę rozmodlenia i skupienia. Ks. Rektor w wygłoszonym kazaniu wezwał do modlitwy o pokój, przypominając apel Ojca Świętego o zjednoczenie się w modlitwie różańcowej w celu wypraszania u Boga, przez pośrednictwo Maryi, pokoju w świecie oraz wyzwolenia od terrorizmu. Droga do budowania pokoju i jedności, prowadzi - jak podkreślił Kaznodzieja - przez powrót do Boga i odkrycie Chrystusa, który jest pokojem.

Sądzę, że dla większości obecnych pielgrzymka nie była jedynie okazją do pikniku, spotkania znajomych, podtrzymaniem tradycji, ale stała się głębokim, duchowym przeżyciem i otwarciem serca na nowy powiew Ducha Świętego. Ufam, że pielgrzymi zostali umocnieni Bogiem oraz nadzieją, z którą wrócą do swoich rodzin, do szkół i miejsc pracy, aby pod przewodnictwem Maryi dawać świadectwo wiary i budować pokój w świecie. Następnego dnia, po zakończeniu pielgrzymki, wszyscy tutejsi księża polscy związani z PMK we Francji spotkali się z jej rektorem na modlitwie i refleksji, gościnnie przyjęci przez ks. Andrzeja z Ungersheim. Wspólnie zastanawialiśmy się nad obecnymi „cieniami i blaskami” w życiu Kościoła, odnosząc to do duszpasterstwa wśród naszych rodaków w tutejszym regionie. Nasze kapłańskie spotkanie zakończyliśmy odwiedzinami przebywającego w szpitalu ks. kan. Dominika Ziółkowskiego, wieoletniego duszpasterza Polaków w naszym regionie.

Ks. RYSZARD

→→ użytecznym. Dziękując za dotychczasową harmonijną współpracę, życzył nowo wybranemu prezesowi W. Styrance i całemu Zarządowi owocnej działalności dla dobra Polaków w Belgii i w Ojczyźnie. Dołączając się do tych życzeń, życzymy niezłomną nadzieję, że będą one spełnione w warunkach nowej rzeczywistości, gdy polski parlament w dniu 20 marca br. ustanowił 2 Maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą, potwierdzając jedność i równość wszystkich Polaków na całym świecie. Nowo wybrany prezes Związku p. W. Styranka oraz dotychczasowi członkowie Zarządu: Aleksandra Czacka, Jola Ratajczak, Ronny Ruts oraz dokoptowani: Bogusia Mackay i Roger Clara to ludzie młodzi, pełni dynamizmu, inwencji i najlepszych chęci do pracy. Całym sercem życzymy im: „Szczęść Boże”.

ELŻBIETA MORSKA-BUCHEISTER

## „SMOK WAWELSKI” W DAMMARIE LES LYS

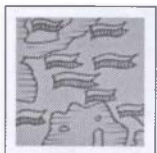
Dzieci z polskiej szkoły w Dammarie Les Lys zapraszają na uroczyste zakończenie roku szkolnego, które odbędzie się w niedzielę 23 czerwca o godz. 16.00 w sali parafialnej przy kościele św. Krzyża (81, rue Adrien Chatelain). Uroczystości rozpoczną się przedstawieniem pod tytułem „Smok wawelski”. Po spektaklu młodzi aktorzy otrzymają szkolne świadectwa i zasłużone nagrody. Popołudnie zakończy się podwieczorkiem urozmaiconym wspólnym śpiewaniem pod przewodnictwem kompozytora z Krakowa Antoniego Mleccki, jak również pogadanką pod tytułem „Anegdota krakowskie, słowem i kreską”, przygotowaną przez scenografa krakowskiego teatru „Parawan” Piotra Augustynka. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

## PIELGRZYMKA NA CMENTARZ WOJSKOWY W AUBERIVE

Zarząd Koła Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP w Troyes podaje do wiadomości, że doroczna pielgrzymka na polski cmentarz wojskowy w Auberive/Reims odbędzie się w niedzielę 7 lipca. O godz. 11.00. Mszę św. połową odprawi kapelan Związku ks. Wiesław Gronowicz z Troyes.

Na uroczystość, podczas której oddamy hołd żołnierzom poległym w I i II wojnie światowej za wolność Ojczyzny, której żeśmy się doczekali, zapraszamy wszystkich, którzy poczuwają się do spełnienia tego obowiązku. Organizacje kombatanckie są proszone o przybycie wraz ze sztandarami na ten podniosły dzień dla sprawy polskiej na emigracji. Zaprasza Zarząd Koła Troyes, odpowiedzialny za ten cmentarz w organizowaniu uroczystości.

Za Zarząd Koła  
PREZES S. GRĄDZIK



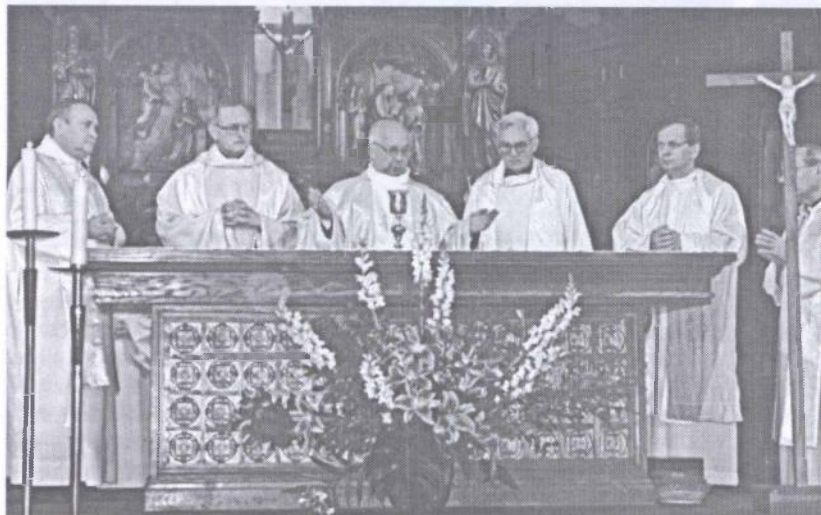
## Polacy na Zachodzie

### INAUGURACYJNA MSZA ŚW.

#### KOŁA PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II

**W** niedzielę 2 czerwca br. w kościele Sainte-Marie des Batignolles w Paryżu odbyła się Msza św. w intencji Ojca

i znaczenia krzyża jako symbolu cierpienia. Na zakończenie Mszy św. głos zabrala Christiane Tomkiewicz, członek Rady



Świętego, Jana Pawła II pod patronatem Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Paryżu i regionu Ile de France. Uroczysta Msza św. zorganizowana przez ks. prał. Jeana Louis de Fontebelle oraz przedstawicieli Polskiej Misji Katolickiej we Francji w osobach rektora PMK ks. prał. S. Jeża i wicerektora ks. T. Śmiecha była koncelebrowana przez ks. abp. S. Szymeckiego z Białegostoku. W celebracji Mszy św. wzięli udział również Administrator Fundacji przy Watykanie ks. prał. S. Wylężek i proboszcz parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu ks. W. Szubert. Wśród honorowych gości oraz organizatorów wymienić należy mera XVII dzielnicy Paryża Françoise de Panafieu oraz wicemera Jeannine de Orlando, jak też prezesa paryskiego Koła H. Rogowskiego ze wszystkimi członkami Rady Administracyjnej.

Do licznie zgromadzonych wiernych Francuzów oraz Polaków ks. abp S. Szymeckii wygłosił homilię po francusku zwracając m.in. uwagę na fakt, iż ta uroczystość zbiegła się ze świętem Bożego Ciała. Przypomniał swoje wrażenia z kontaktów z Ojcem Świętym w okresie, kiedy był on arcybiskupem Krakowa. Nie zabrakło słów na temat pielgrzymowania, ewangelizacji

projektu budowy nowego budynku uniwersyteckiego w Lublinie, zachęcając obecnych do aktywnego włączenia się w

Administracyjnej Fundacji przy Watykanie, która zapoznała wszystkich uczestników z działalnością Fundacji Jana Pawła II w okresie minionych 20 lat oraz planach na przyszłość. Przy okazji zapoznała zebranych z

decznej atmosferze, ks. abp. S. Szymeckii odczytał wybrane fragmenty z drugiej encykliki papieskiej. Podzielił się również z wspomnieniami, kiedy został wezwany do Stolicy Apostolskiej, by otrzymać z rąk Papieża sakrę biskupią. Opowiedział też o ostatniej pielgrzymce Ojca Świętego do Bułgarii, w której sam uczestniczył. Kiedy na zakończenie wypowiedział wyważone i głębokie słowa: „Ja bardzo kocham Papieża”, odczuliśmy wielkie wzruszenie wyrażone przez naszego dostojnego Gościa. Miejmy nadzieję, że ks. Arcybiskup znajdzie czas, by przyjeżdżać do nas jak najczęściej. Z kolei ks. prał. S. Wylężek opowiedział z wieloma detalami o dorobku Fundacji Jana Pawła II oraz przedstawił cele i zadania Fundacji na najbliższe lata. Mogliśmy zapoznać się również z dokumentacją nowego obiektu uniwersyteckiego w Lublinie zbudowanego ze składek i ofiar zebranych przez Koła Przyjaciół Fundacji. Na kolacji głos zabrał również ks. prał. S. Jeż, który zapoznał zebranych z fragmentami nowo wydanej książki o Ojcu Świętym.

Naszym Drogim Gościom, ks. abp. S. Szymeckiemu, jak również ks. prał. S. Wylężkowi, dziękujemy za przybycie na naszą pierwszą uroczystość i życzymy dużo zdrowia i owocnej pracy duszpasterskiej. Bóg zapłać i szczęście Boże!



ks. prał. St. Jeż, F. de Panafieu, H. Rogowski

jego realizację, mającą wielkie znaczenie dla krzewienia kultury chrześcijańskiej w krajach Europy Wschodniej. Po Mszy św. zaproszeni goście, a wśród nich F. de Panafieu, udali się na lampkę wina do siedziby Koła w niedawno odnowionych salonach Domu SPK (20, rue Legendre). Następnie prezes Henryk Rogowski powitał zaproszonych gości i przedstawił zarząd Koła Przyjaciół Fundacji. W czasie uroczystej kolacji, która upłynęła w ser-

najszczytniejsze idee naszego Drogiego Rodaka, Ojca Świętego Jana Pawła II mogą zostać zrealizowane dzięki Waszemu udziałowi.

Adres:  
Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Cercle des Amis de la Fondation Jean Paul II; SPK - 20, rue Legendre - 75017 Paris.

WICESEKRETARZ DR E. MAKOWSKI

### PIELGRZYMKI POLAKÓW DO SACRÉ-COEUR

Coroczna pielgrzymka Polaków z Paryża i regionu paryskiego do bazyliki Sacré-Coeur odbędzie się w **piątek 28 czerwca**.

Mszy św. o godz. 20.00 przewodniczył będzie i słowo Boże wygłosi rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż.

Mszę św. poprzedzi przygotowanie liturgiczne, rozpoczęte o godzinie 19.30.

Prosimy Rodaków o jak najliczniejsze przybycie na wspólną modlitwę, aby dać świadectwo godne naszej wiary i kultury polskiej.

Zapraszamy poczty sztandarowe i grupy w strojach regionalnych.

Polska Misja Katolicka we Francji

24 CZERWCA 2002 - 15. ROCZNICĘ ŚWIĘCEN KAPŁANSKICH OBCHODZI

**KS. JAN CHYŁEK**

Z tej szczególnej okazji rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż oraz Redakcja „Głosu Katolickiego” życzą Czcigodnemu Jubilatowi obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

TV POLONIA

**24 - 30 CZERWCA 2002****PONIEDZIAŁEK 24.06.2002**

6<sup>00</sup> **Konserwacja nadajnika** 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Eurotel 15<sup>25</sup> Zapomniane pracownie 15<sup>45</sup> Język filmu 16<sup>00</sup> Katalog zabytków 16<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 16<sup>25</sup> Rewizja nadzwyczajna 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka 17<sup>50</sup> Tęczowa bajeczka - dla dzieci 18<sup>00</sup> Wilki morskie - dla dzieci 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Sport 20<sup>01</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Trzy młyny - serial 21<sup>15</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 21<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Sportowy tydzień 23<sup>30</sup> Przeboje mistrzów 0<sup>00</sup> Monitor 0<sup>10</sup> Przyłbice i kaptury - serial 1<sup>15</sup> Proszę słońca - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Trzy młyny - serial 3<sup>50</sup> Kronika Parafiady 4<sup>05</sup> Sportowy tydzień 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>23</sup> Pogoda 5<sup>30</sup> Złote lany - serial 6<sup>00</sup> Ojczyzna-polszczyzna 6<sup>15</sup> Zaproszenie 6<sup>35</sup> Rewizja nadzwyczajna

**WTOREK 25.06.2002**

7<sup>00</sup> Film animowany dla dorosłych 7<sup>10</sup> Klub profesora Tutki 7<sup>20</sup> Pod żaglami 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>20</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 8<sup>55</sup> Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 9<sup>00</sup> Na żywioł - dla dzieci 9<sup>20</sup> Molly - serial 9<sup>45</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 10<sup>00</sup> Człowiek, który nie znalazł wielkiego świata - reportaż 10<sup>25</sup> Opole '97 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Plebania - serial 12<sup>40</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Królowa śniegu - film 14<sup>30</sup> Kolejka - Lista przebojów 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Eurotel - magazyn 15<sup>25</sup> Sól i kamień 15<sup>45</sup> Tolhaje 16<sup>05</sup> Raj - magazyn katolicki 16<sup>30</sup> Nie tylko dla komandosów - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 17<sup>55</sup> Dzieło arcydzieło - dla dzieci 18<sup>05</sup> Molly - serial 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Sport 20<sup>01</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Bitwy: Powstanie Listopadowe 1830-1831 21<sup>40</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>35</sup> Plebania - serial 23<sup>05</sup> Forum 0<sup>00</sup> Monitor 0<sup>10</sup> 997 - magazyn kryminalny 0<sup>45</sup> Rozalka Olabogal - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>25</sup> Bitwy: Powstanie Listopadowe 1830-1831 4<sup>05</sup> Plebania - serial 4<sup>30</sup> Kronika Parafiady 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>24</sup> Pogoda 5<sup>25</sup> Skarb trzech lotrów - film kryminalny 6<sup>30</sup> 997 - magazyn kryminalny

**ŚRODA 26.06.2002**

7<sup>00</sup> Film animowany dla dorosłych 7<sup>10</sup> Klub profesora Tutki 7<sup>25</sup> Pod żaglami 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>20</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 8<sup>55</sup> Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 8<sup>55</sup> Ptokolub - dla dzieci 9<sup>10</sup> Dzieci dzieciom 9<sup>20</sup> Trzy misie - dla dzieci 9<sup>45</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 10<sup>00</sup> Dobre książki 10<sup>30</sup> Przyrodnicy 10<sup>45</sup> Raj - magazyn katolicki 11<sup>15</sup> Forum 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Polonica: En Verden Til Forskel - dramat 13<sup>50</sup> Co nam w duszy gra - przeboje filmowe 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Eurotel 15<sup>20</sup> Dobre książ-

ki - magazyn 15<sup>50</sup> Przyrodnicy 16<sup>10</sup> Euroexpress 16<sup>35</sup> Kontrowersje 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 17<sup>50</sup> Ptokolub - dla dzieci 18<sup>05</sup> Trzy misie - dla dzieci 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Sport 20<sup>01</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Wieści polonijne 20<sup>20</sup> Polonica: En Verden Til Forskel - dramat 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 22<sup>45</sup> Tylko rock: Elektryczne Gitary 23<sup>40</sup> Skarbiec 0<sup>10</sup> Monitor 0<sup>20</sup> Euroexpress 0<sup>50</sup> Znak orla - serial 1<sup>15</sup> Benek łobuziak - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>25</sup> Polonica: Bandyta - dramat 3<sup>50</sup> Kronika Parafiady 4<sup>40</sup> Wieści polonijne 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>24</sup> Pogoda 5<sup>30</sup> Tylko rock: Elektryczne Gitary 6<sup>25</sup> Skarbiec

**CZWARTEK 27.06.2002**

7<sup>00</sup> Film animowany dla dorosłych 7<sup>10</sup> Klub profesora Tutki 7<sup>20</sup> Pod żaglami 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>20</sup> Spółka rodzinna - serial 8<sup>45</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 8<sup>55</sup> Drzwi do lasu - dla dzieci 9<sup>20</sup> Przygody dzielnego Sylwana 9<sup>45</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 10<sup>00</sup> Sekrety zdrowia 10<sup>20</sup> Kwadrans na kawę 10<sup>35</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej 10<sup>50</sup> Szansa na sukces 11<sup>45</sup> Echo zapomnianych przodków - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Witold Gombrowicz - film dok. 13<sup>00</sup> Przydrożne kapliczki 13<sup>15</sup> Benefis Zygmunta Kałużyńskiego 14<sup>10</sup> Wieści polonijne 14<sup>25</sup> Skarbiec 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Eurotel 15<sup>25</sup> Sekrety zdrowia 15<sup>45</sup> Kwadrans na kawę 16<sup>00</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej 16<sup>15</sup> Babiniec 16<sup>35</sup> Echo zapomnianych przodków - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Polacy w USA 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Drzwi do lasu - dla dzieci 18<sup>05</sup> Tropiciele gwiazd - serial 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>50</sup> Spółka rodzinna - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Sport 20<sup>01</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Forum Polonijne 21<sup>00</sup> Benefis Zygmunta Kałużyńskiego 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 22<sup>45</sup> Skarb trzech lotrów - film kryminalny 23<sup>50</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 0<sup>35</sup> Monitor 0<sup>45</sup> Tropiciele gwiazd - serial 1<sup>15</sup> Miś Kudłatek - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 2<sup>00</sup> Spółka rodzinna - serial 2<sup>30</sup> Forum Polonijne 3<sup>30</sup> Benefis Zygmunta Kałużyńskiego 4<sup>25</sup> Kronika Parafiady 4<sup>40</sup> Zaproszenie 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>24</sup> Pogoda 5<sup>30</sup> Kontrowersje 6<sup>00</sup> Małe ojczyzny 6<sup>30</sup> Babiniec

**PIĄTEK 28.06.2002**

7<sup>00</sup> Film animowany dla dorosłych 7<sup>10</sup> Klub profesora Tutki 7<sup>25</sup> Pod żaglami 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>20</sup> Spółka rodzinna - serial 8<sup>45</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 8<sup>55</sup> Sówka - teleturniej dla dzieci 9<sup>20</sup> Hrabia Kaczula - dla dzieci 9<sup>45</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 10<sup>00</sup> Najśladzsze morze świata - reportaż 10<sup>20</sup> Od bambra do menela 10<sup>45</sup> Sensacje XX wieku 11<sup>15</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Zespół adwokacki - serial 13<sup>00</sup> Hity satelity 13<sup>15</sup> Wieczór z Jagielskim 14<sup>00</sup> Forum Polonijne 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Eurotel 15<sup>25</sup> Najśladzsze morze świata - reportaż 15<sup>45</sup> Od bambra do menela 16<sup>10</sup> Nie tylko o... 16<sup>30</sup> Sensacje XX wieku 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 17<sup>50</sup> Nie tylko dinozaury - dla

dzieci 18<sup>05</sup> Hrabia Kaczula - dla dzieci 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>50</sup> Spółka rodzinna - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>56</sup> Sport 20<sup>01</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Zespół adwokacki - serial 20<sup>50</sup> Hity satelity 21<sup>05</sup> Bezludna wyspa 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 22<sup>45</sup> Kolejka - Lista przebojów 23<sup>05</sup> Porozmawiajmy 0<sup>05</sup> Monitor 0<sup>15</sup> Szansa na sukces 1<sup>15</sup> Miś Uszatek 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 2<sup>00</sup> Spółka rodzinna - serial 2<sup>25</sup> Zespół adwokacki - serial 3<sup>10</sup> Kronika Parafiady 3<sup>25</sup> Bezludna wyspa 4<sup>15</sup> Kawaleria powietrzna - serial 4<sup>45</sup> Hity satelity 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>24</sup> Pogoda 5<sup>30</sup> Sensacje XX wieku 6<sup>15</sup> Nie tylko o... 6<sup>30</sup> Podróże kulinarne

**SOBOTA 29.06.2002**

7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Rozmawianie - reportaż 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Grupa specjalna Eko - serial 8<sup>40</sup> Ziarno - program redakcji katolickiej 9<sup>05</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 9<sup>20</sup> Na kłopoty Bednarski - serial 10<sup>20</sup> Kurier z Waszyngtonu 10<sup>35</sup> Echo zapomnianych przodków - reportaż 10<sup>50</sup> Zaproszenie 11<sup>15</sup> Klan (3) - serial 12<sup>30</sup> Pamiętaj o mnie 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Jan Serce - serial 14<sup>10</sup> Co nam w duszy gra - przeboje filmowe 15<sup>00</sup> Pan Samochodzik i praskie tajemnice - film fab. 16<sup>25</sup> Kurier z Waszyngtonu 16<sup>40</sup> Echo zapomnianych przodków - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Gość Jedyńki 17<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 18<sup>10</sup> Szept prowincjonalny 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>55</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 19<sup>56</sup> Pogoda 20<sup>00</sup> Jan Serce - serial 21<sup>00</sup> Mój ślad w Telewizji 21<sup>05</sup> Wieczór z Jagielskim 21<sup>45</sup> Nie tylko o... 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 22<sup>45</sup> Całe zdanie nieboszczyka - serial 23<sup>35</sup> Opole '97 1<sup>00</sup> Nie tylko dinozaury 1<sup>15</sup> Przygody Misia Colargola 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Pogoda 1<sup>52</sup> Sport 2<sup>00</sup> Klan (3) - serial 3<sup>10</sup> Nie tylko o... 3<sup>30</sup> Jan Serce - serial 4<sup>30</sup> Kurier z Waszyngtonu 4<sup>45</sup> Kronika Parafiady 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>23</sup> Pogoda 5<sup>25</sup> Na kłopoty Bednarski - serial 6<sup>25</sup> Wieczór z Jagielskim

**NIEDZIELA 30.06.2002**

7<sup>00</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>05</sup> M jak miłość - serial 7<sup>50</sup> Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży 8<sup>05</sup> Muzeum Białostockie 8<sup>15</sup> Biografie 9<sup>10</sup> Niedzielne muzykowanie 9<sup>40</sup> Serce matki - film fab. 11<sup>05</sup> Spółka rodzinna (2) - serial 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12<sup>45</sup> Lato z klasyką 13<sup>00</sup> Msza Święta 14<sup>05</sup> Czterej pancerni i pies - serial 15<sup>05</sup> Graj z Kurokiem 15<sup>35</sup> Święta wojna - serial 16<sup>00</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Nie tylko o... 17<sup>30</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 17<sup>40</sup> M jak miłość - serial 18<sup>30</sup> Panorama 18<sup>55</sup> Kochamy polskie seriale - teleturniej 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 19<sup>56</sup> Pogoda 20<sup>00</sup> Opowieści weekendowe - film 20<sup>55</sup> Mój ślad w Telewizji 21<sup>00</sup> Szansa na sukces 22<sup>00</sup> Panorama 22<sup>20</sup> Sport 22<sup>28</sup> Pogoda 22<sup>30</sup> Ekstradycja - serial 23<sup>30</sup> Opowieść o Józefie Szwejkju 0<sup>00</sup> Pola Negri 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Przygody Bolka i Lolka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Pogoda 1<sup>52</sup> Sport 2<sup>25</sup> Spółka rodzinna - serial 3<sup>00</sup> Opowieści weekendowe - film 3<sup>55</sup> Mój ślad w Telewizji 4<sup>00</sup> Ekstradycja - serial 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>24</sup> Pogoda 5<sup>25</sup> Zwierzenia kontrolowane 5<sup>55</sup> Graj z Kurokiem 6<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie - koncert życzeń

**INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION**  
**KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

- kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
  - intensywny kurs w sobotę
  - kursy „Jeune fille au pair”
- kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)
  - przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
  - kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ - CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**SOCIÉTÉ DE SÉCURITÉ**  
**RECHERCHE :**

AGENT DE SÉCURITÉ ET MAÎTRE CHIEN

SALARIÉ - ARTISANS (DÉBUTANTS ACCEPTÉS)  
 PRISE EN CHARGE ADMINISTRATIVE POSSIBLE.  
 RÉMUNÉRATION INTÉRESSANTE.

DEMANDER MR KLOC: 01 45 85 57 00 (18<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>);  
 06 08 25 64 82 (24/24)

**\* USŁUGI FRYZJERSKIE - TEL. 06 24 08 18 28.**


**ASSOCIATION LES AMIS**  
**DE LA FAMILLE 1999**  
**ORGANIZUJE**
**28 WRZEŚNIA 2002 ROKU W PARYŻU**  
**IV KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI**

O TEMATYCE:

RELIGIJNEJ, PATRIOTYCZNEJ, RODZINNEJ.

- Zapraszamy do udziału wszystkich chętnych,  
 bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego.

- Zgłoszenia przyjmujemy do 30 czerwca 2002 r.  
 Tekst piosenki konkursowej należy przesłać do 4 września.

- Szczegółowe informacje i zgłoszenia:  
 tel./fax: 01 48 05 97 44.

**\* NICEA:**

- KOMFORTOWA KAWALERKA (35m<sup>2</sup>), balkon, TV Polonia,  
 przy morzu i „Champion” - dla max. 4 osób.

Lipiec - wrzesień: terminy 7-14 dniowe (45 euros dziennie).

T. 04 93 83 54 91 (wieczorem).

**\* WYNAJMĘ W KRAKOWIE:**

- Wynajmę mieszkanie (3 pok.) w Krakowie.  
 Tel. (00 48 12)42 94 651.

**OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA**

Ks. Jacek Styła CM Wittenheim 270,00 euros

Ks. Jan Nieruchalski OMI Netreville 45,00 euros

Ks. Jarosław Kucharski SChr 430,00 euros

w tym:

Toulouse 255,00 euros

Albi 175,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,  
 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
 lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

**intercars**  
 INTERNATIONAL - FRANCE

139 bis, rue de Vaugirard  
 75015 Paris; metro Falguière

Tel. 01 42 19 99 35/36

**PROPONUJEMY REGULARNE LINIE**  
**DO POLSKI**

Paris-Metz-Reims-Forbach - Stalowa Wola: codziennie  
 Paris-Bolesławiec-Lublin - Poznań: środa, piątek, niedziela  
 Paris-Sieradz-Łódź - Warszawa: środa, piątek, niedziela  
 Paris-Metz-Reims - Sanok: środa, piątek, niedziela  
 Orléans-Jelenia Góra-Kłodzko - Sanok: niedziela  
 Sens-Troyes-Nancy - Warszawa: niedziela

Godziny otwarcia:

od poniedziałku do piątku 9h30 - 19h00  
 sobota 9h30 - 16h00

[www.intercars.fr](http://www.intercars.fr)


**ÉCOLE „NAZARETH”**  
**COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

INTENSYWNY KURS LETNI - LIPIEC 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.


**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
 BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
 TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* IZABELL - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW  
 DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

\* LUXSUS - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
 WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
 TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

\* MERC-BUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
 TEL. 01 43 34 56 07.

\* EGON: POLSKA → FRANCJA → Polska.  
 KONKURENCYJNE CENY. Francja - tel. 06 19 60 00 47;  
 Polska - tel. (00 48) 608022168; (00 48 18) 547 24 34.

\* EUROKAR - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -  
 TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

**\* PROTEZY DENTYSTYCZNE:**

- Wykonuję i naprawiam wszystkie protezy dentystyczne oraz  
 korony i mostki. Tanio. Tel. 01 48 93 53 03.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI  
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA  
 W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE  
 T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10<sup>00</sup> DO 12<sup>30</sup>  
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MARVEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
ROCZNY BILET BEZPŁATNY  
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M° CONCORDE  
*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -  
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,  
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.  
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty, odszkodowania, spadki itp.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;  
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

**\* SPRZEDAM:**

W ZAKOPANEM - 3 pokoje (58m<sup>2</sup>) - z widokiem na górę.  
Tel. 01 46 31 89 28; 06 83 40 71 98.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 12.06.2002**



Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)  
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.  
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.  
http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr  
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.  
Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.  
Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover: BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900  
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M° Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**LICENCJONOWANE LINIE**

**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY\*\*\*\***

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -

TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień2002):

4 voyages Aller/Retour - 5<sup>ème</sup> voyage: - 50%

**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary z pilotem

**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille, LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon  
**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław, Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego  
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43  
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu  
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine  
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY  
(ABONNEMENT)**

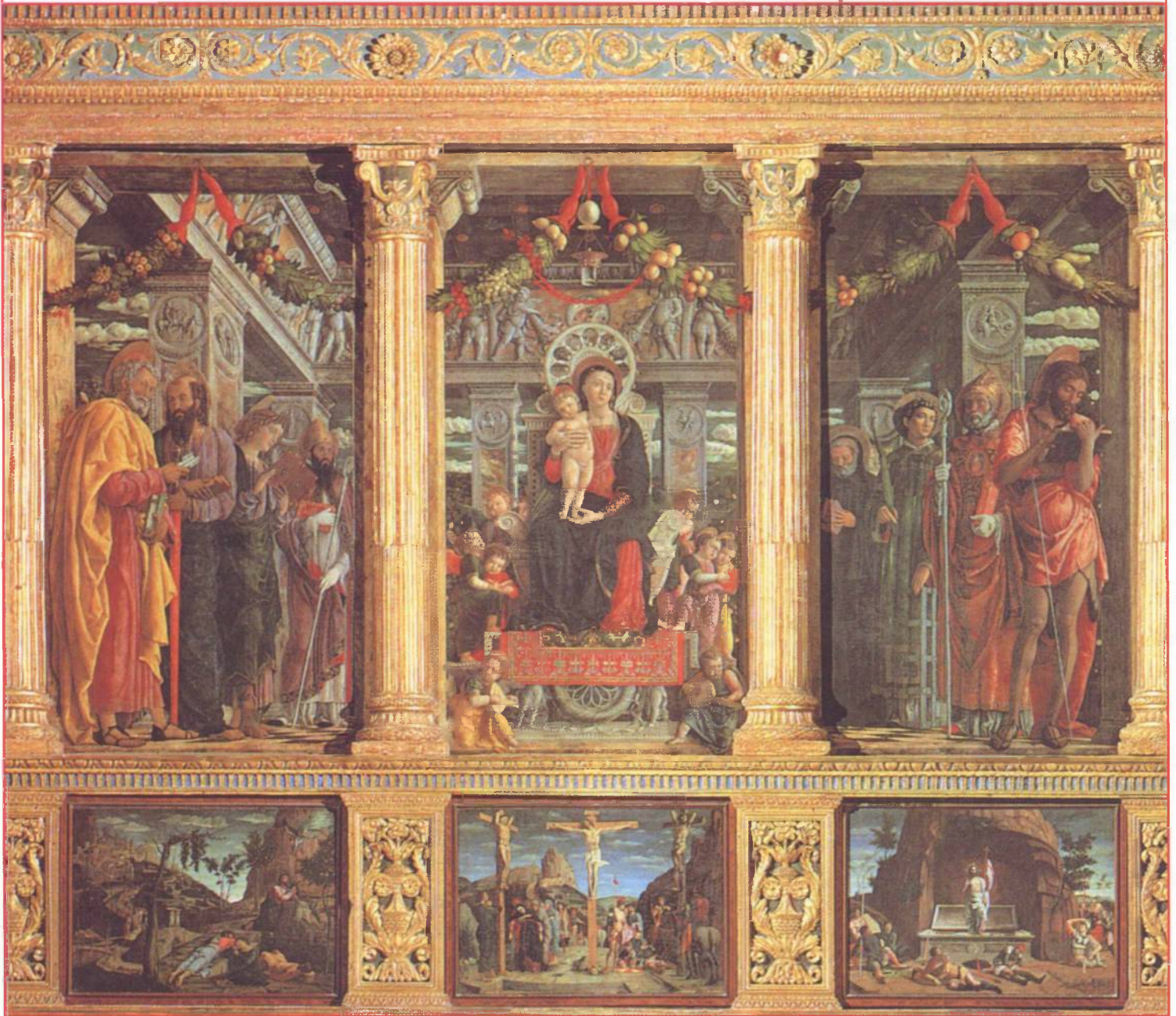
- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS  
 Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40€)  Czakiem  
 Pół roku (28,30€)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówka

Nazwisko:.....  
Imię:.....  
Adres:.....  
.....  
Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

# W GALERII GK: A. MANTEGNI - OLTARZ BAZYLIKI ŚW. ZENONA W WERONIE



## Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

<b>POLSKA</b>	<b>212</b>	<b>ANGLIA</b>	<b>625</b>
Tarnobrzeg	<b>222</b>	<b>AUSTRALIA</b>	<b>333</b>
Rzeszów	<b>212</b>	<b>AUSTRIA</b>	<b>303</b>
<b>GSM</b>	<b>90</b>	<b>BELGIA</b>	
<b>NIEMCY</b>	<b>357</b>	<b>DANIA</b>	
<b>USA</b>		<b>HISZPANIA</b>	
<b>FRANCJA</b>	<b>434</b>	<b>WŁOCHY</b>	
<b>KANADA</b>	<b>400</b>	<b>NORWEGIA</b>	

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr [www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris